

Ceny prenumeratyt

we Lwowie

bez doręczenia do domu miesięcznie . . . zł. 5⁰⁰
z dostawą do domu . . . zł. 5³⁰

na prowincji

z przesyłką poczt. . . . zł. 5³⁰
za granicą zł. 9⁰⁰

Numer pojedynczy we Lwowie i na prowincji:

20 gr.

Słowo Polskie

wychodzi codziennie rano

Ceny ogłoszeń:

Za 1 wiersz millimetr. (6 $\frac{1}{2}$ cm. szer.) w zwykłych ogłoszeniach gr. 24, w nadesłanym i w nek. gr. 40, w kronice, repertuar, dział gospodarczy, paski w teście gr. 60, po kronice gr. 50, pod nagłówkiem na pierwszej stronie gr. 80. Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach gr. 8, kupno i sprzedaż słowo gr. 10, matrymonjalne, korespondencje prywatne za słowo gr. 15, dla poszukujących pracy gr. 4. Z zastrzeżeniem miejsc 25 proc. Zagraniczne o 50 proc. drożej.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się. — Listy w sprawach przedpłaty, odbioru, pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegr.: Słowo Polskie, Lwów. — Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Lwów, ul. Zimorowicza 15. — Nr. Konta w P. K. O. 150.660. — Telefon Redakcji międzymiastowy 27. — Telefon Administracji 14-27. — Telefon Drukarni 14-27.

Jugosławia na rozdrożu.

Miesiąc dobiega już od chwili gdy z rąk rozgoryczonego radykała padły w biało-grodzkiej skupstnie strzały wymierzone w członków opozycji. Traf chciał, że trafiły one wyłącznie w postów chorwackich — i tem samem trafiły zatem idee jedności państwa SHS. Chorwaci uznali, że dalszy ich pobyt w obecnej izbie nie jest możliwy, odsunęli się od współpracy z Serbami z przedwojennego królestwa i ze Słoweniami. Chorwacka partja chłopska jest zaś nadal sprzymierzona ze stronnictwem Niezawisłych Demokratów, grupujących w sobie wspólnie Serbów z obszarów należących do b. monarchji Habsburskiej. Stronnictwo owo nie odstąpiło swego chorwackiego sprzymierzeńca. Opozycyjna koalicja „zjednoczenie chłopsko-demokratyczne”. St. Radića i Sr. Pribičevića istnieje nadal — dziś jako potężny swą bezwzględnością czynnik walki przeciwko obecnemu ustrojowi państwa, przeciwko dotychczasowemu majoryzowaniu rządów w państwie przez Serbów z przedwojennego królestwa.

Zaognienie stosunków wywołane za machem mordczym Puniszy Radića na posłów opozycji, przedstawiającej prawa byłych ziem austro-węgierskich wstrząsnęło silnie podstawami dzisiejszego ustroju państwa. Bojowy otwarcie ton Radića i Pribičevića dziś to nie innego, jak ostateczne już żądanie równouprawnienia dla ziem b. monarchji tzw. preczanskich, żądanie dla nich rozległego samorządu. To stanowisko opozycji znaczący dziś nową wyraźną granicę, taką, jaka była przed wojną. Po jednej stronie Serbia z Czarnogorą po drugiej Chorwacja i Sławonia, Bośnia i Hercegowina, Dalmacja, Wejwo dina i Banat. Ale także z ziem bałkańskich do opozycji przyłączyła się opinia publiczna Serbji południowej, mianowicie serbskiej Makedonii.

Opozycja jest zdania, że obecnie nadszedł już ostateczny moment właściwy dla przeprowadzenia rewizji ustroju i konstytucji. Przedewszystkiem wysuwa tu sprawę zniesienia centralistycznego podziału całego państwa na 33 okręgi („oblasti”), który przeczy interesom cieszących się dawniej samorządem krajowym Chorwatów. Także i Dalmacja dawniej kraj ko reny b. monarchji, pragnie powrócić do swej jednolitości krajowej. Analogicznie ma się rzecz z Bośnią-Hercegowiną, w której znowni mułmańska część ludności widzi ochronę swych interesów we wprowadzeniu samorządu krajowego. Nawet i Słowenicy, którzy ze wszystkich grup etnicznych państwa najlepsze stosunki utrzymują z Serbami dawnego królestwa, dążą do utworzenia odrębnego kraju, Słowenii. W końcu Serbowie danych południowych Węgier również myślą o samorządzie.

Najsilniej akcentują swoje prawo do autonomji Chorwaci, opierając się na tysiącletniej tradycji istnienia odrębnego królestwa Chorwacji i Sławonii, które posiadało w ramach Węgier zawsze swój sejm krajowy i namiestnika („bana”). Posiadając odrębną od serbskiej, pod silnymi romańskimi wpływami stojącą kulturę, własną odrębną organizację społeczną, czują się pon-

żeni podziałem swego kraju na okręgi, nie liczącym się z tradycją integralnością królestwa chorwackiego oraz koniecznością częstego podporządkowywania się interesom serbskim. Serbów uważają za niższych kulturalnie od siebie.

Prawno-państwowy program chorwacki (por. R. Horvat: Hrvatsko pitanje, Zagreb 1923) zmierza mniej więcej do przywrócenia dawnej odrębności Chorwacji jako kraju z własnym ustawodawstwem, władzą wykonawczą i obroną krajową, połączonego tylko osobą wspólnego króla, ministra spraw zagranicznych i finansów ze Serbją, nadto oczywiście nie byłoby granicy cełnej między obu krajami. Za tem na wzór stosunku Węgier do Austrii. Program ten niegdyś był nawet republikański o tyle, że na czele pa-

stwa miał stać ban chorwacki o atrybutach prezydenta republiki a król miał mieć tylko czezy tytuł. Dziś jednak król Aleksander Karadjordjević potrafił sobie zdobyć tyle sympatji wśród ludu chorwackiego, że żądania Chorwatów nie idą już tak daleko. Natomiast koalicja Radić-Pribičević rozciąga żądanie autonomji i na niechorwackie ziemie b. monarchji oraz na Makedonię, która w samorządzie osiągnęłaby uporządkowanie swych zagnatwanych stosunków narodowościowych.

Do obecnej skupstiny opozycja wrócić nie chce. Żąda, by nowy gabinet zajął się jej rozwiązaniem i przeprowadzenia nowych wyborów. Nowy parlament miałby zaś przeprowadzić decentralizację państwa.

=○=

Mussolini o tragicznej wyprawie „Italii”.

Rzym, 25 lipca. (PAT). Agencja Stefaniego donosi, że na wczorajszym posiedzeniu Rady ministrów Mussolini za znaczyl między innymi, iż w dziedzinie polityki wewnętrznej w ostatnich dwóch tygodniach dwa wielkie wypadki poruszyły cały naród włoski. Wspaniały lot Ferrarina i del Preta napelniał dumą Włochy, natomiast tragiczne zakończenie ekspedycji polarnej zostało głęboko i boleśnie odczute przez naród włoski. Przed wydawaniem jednakże ostatecznych sądów należy zaczekać na epilog dramatu, narazie można jedynie protestować przeciwko nieludzkim wycieczkom o antywłoskim charakterze skierowanym przeciwko organizatorom nieszczęsnej wyprawy. Dopiero po zakończeniu wszelkich możliwych poszukiwań celem odnalezienia drugiej grupy rozbitków, podjęte będzie normalne obiektywne badanie poszczególnych faz wy-

prawy oraz akcji ratowniczej w tej wielkiej tragedji, która poruszyła cały świat. Badanie tego rodzaju — dodał Mussolini — prowadzone będzie oczywiście we Włoszech przez osobistości włoskie. Wszelkie inne przypuszczenia są absurdalne i obrażające a jeśli w tym kierunku były propozycje z czyjejkolwiek strony, to winny one być natychmiast odrzucone.

Moskwa, 25 lipca. (AW). Rosyjski komitet ratunkowy ekspedycji polarnej otrzymał od rządu włoskiego prośbę kontynuowania poszukiwań grupy Alessandri. Rząd włoski wysłał w tym celu dwa hydroplany. Jednocześnie ma być zorganizowana nowa ekspedycja dla odnalezienia Amundsena o którym sądzią w tutejszych kołach naukowych, iż możliwe, że żyje dotąd, zabrał bowiem ze sobą większe zapasy żywności.

=○=

W senacie amerykańskim rozegra się walka o pakt Kelloga.

Londyn, 25 lipca. (AW). „Daily Tel.” donosi, że w amerykańskim senacie rozegra się gwałtowna walka pomiędzy zwolennikami i przeciwnikami paktu Kelloga. Nawet między republikanami.

mającymi tylko skromną większość w senacie znajdują się przeciwnicy paktu, tak, że razem z demokratami mogliby pakt odrzucić.

=○=

Pięciu lotników francuskich gotowych do lotu przez Atlantyk.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 25 lipca. (G). Niektóre z pism dzisiejszych podały wiadomość, o tem, jakoby lot Kubali i Idzikowskiego przez Atlantyk miał rozpocząć się rano 26 bm. W związku z tem „Kurier Warszawski” dowiaduje się ze źródeł kompetentnych, że majorowie Kubala i Idzikowski oddawna oczekują na korzystne warunki atmosferyczne. Odlot ich może nastąpić również dobrze jutro, jak za tydzień lub za godzinę. Zależy to jedynie od treści komunikatów o pogodzie, jakie nad-

chodzą z rozmaitych punktów Oceanu i wybrzeży.

Obecnie we Francji jest gotowych do odlotu przez Atlantyk pięciu lotników: Marnier, Condonvette, Cost, Le Brix i Droochin. Wszyscy oni wraz z Polakami oczekują na pomyślne komunikaty co do pogody. A zatem może się zdarzyć, że o pierwszeństwo w przelocie będzie równocześnie rywalizować kilka płatowców.

Paryż, 25 lipca. (AW). W dniu 26 b. m. wczesnym rankiem — według zapa-

dziej ostatnio decyzji — podjęty ma zostać lot polskich lotników majorów Kubali i Idzikowskiego. Stacje meteorologiczne sygnalizują ustalanie się pogody. Jeśli nie zajdą nieprzewidziane i nie dające się obliczyć przeszkody lot polski przez Azory rozpocznie się jutro.

Z DNIA.

REORGANIZACJA DEPARTAMENTU SZTUKI.

Warszawa, 25 lipca. (AW). Projektowana od dłuższego czasu reorganizacja Departamentu Sztuki Ministerstwa oświaty nastąpi w najbliższym czasie. Jak się dowiadujemy kompetencja Departamentu ulegnie znacznemu powiększeniu.

ZJAZD PRZEMYSŁOWCÓW NAFTOWYCH.

Lwów, 25 lipca. (AW). Zjazd przemysłowców naftowych, który podług pierwotnego projektu odbyć się miał w Krynicy, odbędzie się we Lwowie 30 bm. w lwowskiej Izbie Handlowej i Przemysłowej. Obrady zjazdu przewidują na dwa dni.

PRASA SOWIECKA PISZE O ODWOŁANIU P. PATKA.

Moskwa, 25 lipca. (AW). Dzisiejsza prasa na podstawie informacji z kół komunistycznych donosi, iż poseł polski przy rządzie sowieckim p. Patek ma być wkrótce odwołany z Moskwy. Poseł Patek otrzymał ma zdaniem prasy sowieckiej wysokie stanowisko w MSZagr.

Wiadomość ta jest prawdopodobnie echem informacji zamieszczonych przez niektóre dzienniki polskie i niemieckie i w tej chwili nie jest jeszcze aktualna.

P. HOŁÓWKO WYJECHAŁ DO WILNA.

Warszawa, 25 lipca. (AW). Naczelnik Wydziału Wschodniego w MSZ. p. Hołowko wyjechał wczoraj w sprawach służbowych na kilkudniowy pobyt do Wilna.

KIEROWNIK BERG UND HUETTEN VEREIN WYSOKIM DYGNITARZEM NIEMIECKIEGO MINISTERSTWA KOMUNIKACJI.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 25 lipca. (G). „Kurier Czerwony” donosi z Katowic: Urlopowany czasowo i odkomenderowany do Berg und Hütten Verein na Górnym Śląsku pruski radca reencyjny Mattes który przez 6 lat na tem stanowisku prowadził najwyższe agendy tego związku objął obecnie wysokie stanowisko w ministerstwie komunikacji. Czas pobytu w Berg und Hütten Vereinu zaliczono mu do awansu.

WYJAZD POLSKICH OLIMPIJCZYKÓW DO AMSTERDAMU.

Katowice, 25 lipca. (AW). Dziś wieczorem wyjechał z Katowic przez Berlin do Amsterdamu śląski zespół reprezentacyjny na Olimpiadę. Kierownictwo ekspedycji objął sekretarz polskiego Zw. Lekkoatletycznego p. Gałuszka. Śląsk wysłał na Olimpiadę ogółem 8-miu zawodników.

AMERYKA GOTOWA UZNAĆ RZĄD NANKIŃSKI DE JURE.

Nowy Jork, 25 lipca. (AW.) Sekretarz Stanu Kellog oświadczył wobec przedstawicieli prasy gotowość przeprowadzenia rokowań z rządem nankińskim co do zniesienia nierównoprawnych umów pomiędzy Stanami Zjednoczonymi i Chinami. Kellog uważa za niewyklucone uznanie de jure rządu nankińskiego.

BANKI ANGIELSKIE ODMAWIAJĄ DYSKONTA WEKSLI SOWIECKICH.

Moskwa, 25 lipca. (AW.) Poważne zaniepokojenie wywołały tutaj informacje z Londynu o kategorycznych odmowach ze strony banków dyskonta weksli sowieckich. Odmowa nastąpiła także ze strony banków, które do niedawna jeszcze gotowe były dać Sowietom kredyty gwarancyjne, jak np. Milland Bank. Stanowisko banków angielskich sfery komunistycznej przypisują naciskowi kapitału przemysłowego, zmierzającego do zupełnego bojkotu Sowietów.

PRZESILENIE RZĄDOWE W S. H. S. TRWA DALEJ.

Białogród, 25 lipca. (PAT.) Król powierzył misję utworzenia nowego gabinetu przewodcy słoweńskiej partii ludowej Koroszczewi.

PODRÓŻ KURACYJNA CZICZERINA.

Berlin, 25 lipca. (PAT.) Z Frankfurtu nad Menem donoszą, że w tych dniach przybędzie tam komisarz ludowy spraw zagranicznych Cziczerin, który udaje się na kliniki dra Nodrima w celach kuracji. We wrześniu zapowiedziana jest wizyta francuskiego ministra Mouchera.

MASOWE ZATRUCIE RYBAMI.

Berlin, 25 lipca. (AW.) Tutejszy klub turystyczny urządził wycieczkę parostatkami po Renie. W czasie wycieczki zachorowało kilka osób. Gdy jednak liczba obłożnie chorych dosięgła 20, zaprzestano dalszej podróży. Mimo lekarskiej pomocy 10 osób zmarło wśród paratyfoidalnych objawów. Przyczyną zachorowania było prawdopodobnie zatrucie rybami.

„HRABIA ZEPPELIN“ ODBEDZIE W PIERWSZYCH DNIACH SIERPNIĄ PRÓBNY LOT.

Berlin, 25 lipca. (AW.) Nowowyprowadzony w Friedrichshafen kraszownik powietrzny „Hrabia Zeppelin“ odbędzie, według ostatnich dyspozycji kierownictwa portu, pierwszy lot próbny w początkach sierpnia. O ile do tego czasu uda się wyprodukować wystarczającą ilość nowego gazu, który po raz pierwszy zostanie zastosowany do napełniania sterowców. Kraszownik odleci wprost do Ameryki. Przedstawiciel ministerium marynarki Stanów Zjednoczonych oraz komendant Los Angeles odwiedzili Friedrichshafen, celem omówienia szczegółów technicznych wizyty drugiego Zeppelina w Lakehurst. Nowym statkiem dowodzić będzie dr. Eckener. Dotychczas zwieziło hangary przeszło 20 tys. osób.

TRAGICZNY POPIS LOTNICZY.

Moskwa, 25 lipca. (PAT.) Lotnik Pawłow, dokonywując na lotnisku moskiewskim lotów figurowych na awionetce przez siebie zbudowanej nie zdążył przy loopingu wyrównać aparatu i spadł o 20 kroków od publiczności przy patrzącej się jego popisom. Pawłow poniósł śmierć na miejscu. Aparat został zupełnie strzaskany.

POGODA W CZWARTEK.

Warszawa, 25-go lipca. (Tel. wł.) komunikat Państwowego Instytutu Meteorologicznego w Warszawie. Prawdopodobnie przebieg pogody w dniu 26. 7. 28. m.: Zachmurzenie zmienne z wolno malejącą, lecz nie wykluczone przez deszcze, nieco cieplej. Słabe, na północy kraju umiarkowane wiatry i chłodnie.

KINO „LEW“ Jeszcze tylko krótki czas doskonała komedia pt.**RIF i RAF jako Marynarze**

W głównej roli: WALLECE BEERY, REAYMOND HATTON. Zniżki ważne.

Z okazji dziesięciolecia odzyskania niepodległości nastąpi uregulowanie wszelkich spraw urzędniczych.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 25 lipca. (G.) „Kurier Czerwony“ podaje: Rocznicą 10-lecia odzyskania niepodległości przez Państwo polskie, którą będziemy obchodzili uroczystości jesienią bieżącego roku, będzie dla rządu okazją ostatecznej stabilizacji urzędników państwowych,

regulacji ich uposażeń i emerytur oraz nadania pragmatyk służbowych. We wszystkich ministerstwach podjęto prace, zmierzające do uregulowania tych prac. Mają być wydane osobne ustawy dla sędziów, kolejarzy, pocztowców, nauczycieli i tym podobne.

Podwyżka kolejowej taryfy osob. od 15 sierpnia.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 25 lipca. (G.) Wczoraj odbyła się w gmachu ministerstwa komunikacji konferencja prasowa, na której minister komunikacji Kühn zawiadomił przedstawicieli prasy, że dnia 15. sierpnia b. r. ceny biletów osobowych na kolejach polskich będą podwyższone o 20 procent. Podwyżka ta obejmie bilety pierwszej, drugiej i trzeciej klasy. Natomiast bilety klasy czwartej (istnieje ona głównie w pociągach poznańskich) podwyższone będą od 30 do 35 procent. Ceny biletów okresowych tygodniowych i miesięcznych będą podwyższone od 5 do 10 procent. Opłaty

za bagaż i przesyłki mniejsze pozostaną bez zmiany.

Minister komunikacji wyjaśnił, że podwyżka taryfy osobowej uchwalona została przez komitet ekonomiczny ministrów z powodu dużego niedoboru w komunikacji osobowej na polskich kolejach. Podwyżka ta przyniesie 60 do 70 milionów złotych, które będą użyte na inwestycje kolejowe. Wzrosty z eksploatacji nie wystarczają na nie.

Dzisiejszy „Kurier Czerwony“ podaje, iż ma być również podwyższona taryfa kolejowa. Prace nad zmianą tej taryfy potrwać kilka miesięcy.

Zmiany personalne w sztabie generalnym.

Warszawa, 25 lipca. (AW.) W Sztabie Gen. — jak się dowiadujemy — w najbliższym czasie nastąpią znaczne przesunięcia personalne. Pierwszym zastępcą Szefa Sztabu Gen. na miejsce gen. brygady Kutrzeby zostanie gen. St. Kwaśniewski. Natomiast gen. Kutrzeba zostanie komendantem Wyższej Szkoły Wojsk. Również będzie restytuowane stanowisko II. zastępcy

Szefa Sztabu Gen. z którym połączony będzie urząd generalnego sekretarza Komitetu Obrony Państwa. Stanowisko to obejmie prawdopodobnie pułk. Bronisław Pieracki, który w razie powrotu do czynnej służby wojskowej złożyby mandat. Na jego miejsce wejdzie do Sejmu współredaktor „Głosu Prawdy“ p. Tomaszewicz.

W nienawiści do Polski i Francji.

Berlin, 25 lipca. (PAT.) „Vorwärts“ występuje ostro przeciwko uprawianemu w szkolnictwie niemieckim na pograniczu wschodnim propagandzie nienawiści w stosunku do Polski i Francji. Dziennik przytacza szereg wierszyków — zawartych w czytankach szkolnych, przeznaczonych dla użytku szkół niemieckich w Marchii wschodniej, pełnych obelżywych i nienawistnych au-

zji pod adresem Polski. Wierszyków tych uczyć się muszą na pamięć również polskie dzieci, uczęszczające do szkół niemieckich. Czytanka wydana została nakładem Ferdynanda Hirtha we Wrocławiu. Urzędowy dziennik szkolny dla okręgu Allenstein poleca również wprowadzenie do szkół czytanekki Stahlhelmowskiej „Unsere Heimat“.

Litwini proponują Polsce zwołanie konferencji na 15 - 20 sierpnia.

Kowno, 25 lipca. (AW.) Dzisiaj rząd litewski wystosował do rządu polskiego notę proponującą zwołanie konfe-

rencji polsko-litewskiej na 15—20 sierpnia.

Prowokacyjne napady szaulisów. Polska wysłała w tej sprawie noty do Kowna i Genewy.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 25 lipca. (G.) Z Wilna donoszą: W związku z dokonaniem w okolicach Trok napadem szaulisów litewskich na patrol żołnierzy Korpusu Ochrony Pogranicza, władze wojskowe przystąpiły do energicznego śledztwa. Władze litewskie prowadzą również dochodzenia. Litwini wywie-

raja się jednak, jakoby napadu mieli dokonać szaulisi. Krąży pogłoski, że władze litewskie w tej sprawie wystosują notę protestacyjną do Litwy z powodu prowokacyjnego zachowania się podległych im zakonspirowanych oddziałów. Niezależnie od tego sprawa ta będzie omawiana przez Li-

ge Narodów.

Warszawa, 25 lipca. (AW.) „Kur. Por.“ donosi z pogranicza polsko-litewskiego, że zauważono podejrzaną ruchy wojsk litewskich, przesuwaną z garnizonów w Kownie, Szawlach, Klajpedzie, Marjampolu i Kalwarji w kierunku granicy polskiej. Przesunięcia te spowodowane zostały rzekomo obawą z powodu kongresu Legionistów w Wilnie.

RZĄD LITEWSKI „OGRAŃCZA“ DZIAŁALNOŚĆ OPOZYCJI.

Kowno, 25 lipca. (AW.) Rząd litewski wydał dalsze zarządzenia zmierzające do całkowitego skrócenia działalności partii opozycyjnych zwłaszcza zaś socjalistów. Wszystkie organizacje socjalistyczne lub znajdujące się pod wpływami socjalistów na terenie Litwy zostały rozwiązane.

Kowno, 25 lipca. (AW.) Rząd litewski wznowił represje w stosunku do socjal-demokratów. Wszystkie oddziały partii socjal-demokratycznej na prowincji zostały skutkiem specjalnego rozporządzenia rozwiązane i zamknięte. Wszelkie zgromadzenia i odczyty są zakazane.

SAMOBÓJSTWA KATOWANYCH WIEŹNIÓW W WORNIACH.

Wilno, 25 lipca. (AW.) „Dziennik Wileński“ podaje wiadomość z litewskiego obozu koncentracyjnego w Worniach o samobójstwie przez powieszenie 20-letniej Adeli Winkówny, która przed kilku tygodniami została aresztowana przez władze litewskie pod zarzutem szpiegostwa na rzecz Polski. Samobójstwo nastąpiło na tle rozstroju nerwowego wywołanego przesładowaniem władz litewskich. W tymże samym obozie w Worniach zmarł więzień polski Kwinkiewicz. Stosunek władz litewskich do więźniów zebranych w obozie koncentracyjnym uraga wszelkim opisom.

KOMPROMITUJĄCE REWELACJE WOLDEMARAŚA.

Wilno, 25 lipca. (AW.) Były charge d'affaires poselstwa ukraińskiego w Berlinie Emil Koziej występuje z dalszymi rewelacjami dotyczącymi działalności Woldemarasa w Berlinie w roku 1918. Tym razem Koziej publikuje szereg rewelacji w „Kurjerze Wileńskim“. Ujawnia on nieznaną dotąd fakt, że Woldemaras w Berlinie zaczął swoją karierę polityczną jako funkcjonariusz przy t. zw. „Nachrichtenstelle“ przy pruskim min. wojny. Poza tym zarzuca Woldemarasowi bardzo dwuznaczne role w dobie rokowań o traktat pokojowy w Brześciu Litewskim, gdzie Woldemaras miał wpływać na stanowisko delegacji ukraińskiej w sposób zalecony i poddyktowany mu przez oficjalne czynniki niemieckie. „Kur. Wil.“ zapowiada ukazanie się jeszcze szeregu artykułów Kozieja charakterystycznych dyplomacie Woldemarasa.

GENERALNY ZJAZD ZWIĄZKU STRZELECKIEGO W WARSZAWIE.

Warszawa, 25 lipca. (G.) Na dzień 11 listopada br. zwołano do Warszawy generalny zjazd Strzelca, w którym weźmie udział 100.000 Strzelców w pełnym umundurowaniu i rynsztunku. Zjazd ten związany jest z powrotem marszałka Piłsudskiego z Magdeburga.

NADESLANE.

(Za tę rubrykę Redakcja nie odpowiada.)

Preparat do czyszczenia brudnych ścian i tapet

1 kg. wystarcza na 2 pokoje.

Skład tylko u n748)

O. T. WINCKLERA SYN. Rynek 28. Lwów Tel. 10-95



„REDUTA“ ZAKOŃCZYŁA DOROCZNY OBJAZD PO KRESACH RZECZYPOSPOLITEJ.

Wilno, 24 lipca. (AW). Przed kilku dniami zespół „Reduty“ ukończył doroczny objazd artystyczny po kresach Rzeczypospolitej pod kierunkiem J. Osterwy i powrócił do Wilna. Tymrazem w ciągu 2 miesięcy dano przeszło 60 widowisk, odwiedzając miasta województwa wileńskiego, białostockiego, warszawskiego, pomorskiego, poznańskiego, łódzkiego, śląskiego, kieleckiego, lubelskiego i wołyńskiego. Grano wylącznie polskie dzieła: „Wasy i peruka“ Józefa Korzeniowskiego, „Sufkowski“ Żeromskiego i „Zemście“ Fredry. Publiczność rekrutowała się głównie z pośród wsiaka, młodzieży szkolnej, górników i kolejarzy. W wielu miejscowościach nadgranicznych przybywała tłumnie publiczność z terenów niemieckich.

Sukces moralny „Reduty“ w diez. sezonie jest nowym przyczynkiem do zasług, które ten zespół położył dla kultury polskiej w ciągu 8 lat swej pracy.

DZIAŁALNOŚĆ KOMUNISTÓW W POZNANIU.

Poznań, 24 lipca. (AW). Władze policyjne znowu wykryły składnice biblioty komunistycznej pod wielką kupą cegieł na placu budowlanym przy ul. Łazarskiej. Jak się okazało paczki o łącznej wadze 20 kg. zawierają najaktualniejsze odezwy Centr. Komitetu Kom. Partji Pol. wydane w ciągu ostatnich dni. Świadczy to, że komuniści mimo ciepienia ich wywrotowej akcji przez tutejszą policję nie zaniechali swojej działalności na terenie poznańskim, lecz w dalszym ciągu intensywnie ją rozwijają.

SIKAWKAMI ROZPĘDZONO W WARSZAWIE TŁUM GAPIÓW ŻYDOWSKICH.

Warszawa, 24 lipca. (AW). Wczoraj w południe w dzielnicy żydowskiej na Nalewkach policja zmuszona była do rozprószenia przy wylocie ulic Gesiej i Franciszkańskiej tłumy żydowskiego orczy pomocy sikawek. Przyczyna tego zbiegowiska była niezwykle tuszy i wysokości kobieta, która przed podziwiałym ją tłumem ukryła się w jednym ze sklepów. Policja zmuszona była do dwukrotnego rozpraszania gapiów. Prawdopodobnie zgromadzenie, które się utworzyło było sztuczka złodziei kieszonkowych, która miała im ułatwić fachowe operacje.

NIEMIECKA EKSPEDYCJA KUPIECKA DO ROSJI.

Poznań, 24 lipca. (AW). „Kurier Poznański“ donosi: W tych dniach pociągiem „Lux“ przejechała przez Poznań wielka ilość pasażerów z Niemiec. Wśród nich byli Niemcy i komuniści udający się do Moskwy. Na dworcu w Zbąszynie olbrzymie bagaże niemieckie poddane zostały rewizji celnej, co spowodowało opóźnienie pociągu o półtorej godziny. W bagażu zwracały uwagę wyroby precezyjne i części rezerwowe maszyn, najwidoczniej wozory. Prawdopodobnie była to niemiecka ekspedycja kupiecka.

PREZYDENT RZECZYPOSPOLITEJ W GDYNI.

Gdynia, 24 lipca. (PAT). W ostatnim dniu swego pobytu w Gdyni, to jest w poniedziałek 23 bm. Pan Prezydent Rzeczypospolitej zwiedził na statku Żegluga Polskiej „Wanda“ port handlowy w Gdyni, zatrzymując się przy łuszczarni ryżu, w basenie wewnętrznym, przy molo węglowym i łamaczu łał. P. Prezydentowi towarzyszyli oprócz członków Donu Wojskowego i Cywilnego, minister przemysłu i handlu Kwiatkowski, wicewojewoda pomorski Seydlitz, dowódca floty komandor Unrug, szef kierownictwa marynarki wojennej komandor Świrski i t. d. Po powrocie Pan Prezydent

wsiadł do samochodu i zwiedził miasto Gdynię oraz okolice.

W międzyczasie małżonka P. Prezydenta w towarzystwie szefa sztabu dowództwa floty komandora Korytowskiego i redaktora Skwarszyńskiego udała się na okręt „Mewa“, którym odbyła przejażdżkę do półwyspu Hel, gdzie powitana została przez miejscową ludność i kuracjuszy. Pan Prezydent powróciwszy z wycieczki po Gdyni udał się niezwłocznie na statek Gdynia, gdzie spożył śniadanie w ścisłym gronie. O godz. 4.30 popoł. Pan Prezydent wyjechał statkiem Gdynia na morze. Z wycieczki tej powrócił Pan Prezydent około godz. 10 wieczór udając się natychmiast na pokład okrętu Baltyk, gdzie zamieszkał.

Dziś rano o godz. 8.30 Pan Prezydent wraz z małżonką i otoczeniem opuścił Gdynię. Na przystani Żegluga Polskiej zebrał się w celu pożegnania P. Prezydenta przedstawiciele władz cywilnych, wojskowych i miejskich. Obok ustawiła się kompania honorowa marynarki wojennej z orkiestra, delegacje stowarzyszeń i związków ze sztandarami oraz młodzież szkolna. Pan Prezydent przeszedł przy dźwiękach hymnu narodowego przed frontem kompanii honorowej, poczem żegnany burzliwymi okrzykami zebrał się do samochodu, odjeżdżając do Poznania. W chwili odjazdu samochodu oddano z okrętów wojennych 21 strzałów armatnich.

==o==

Nieudały lot transatlantycki.

Paryż, 24 lipca. (PAT.) Lotnik Paris doniósł, że 1 z motorów jego samolotu musi być naprawiony. Wobec powyższego ministerstwo marynarki zastanawia się, czy nie należałoby przerwać raidu „La Fregatte“.

Paryż, 24 lipca. (AW). Według doniesień z Horty (Azory) lot francuskiego hydroplanu „La Fregatte“ z Azorów do wysp Bermundzkich uległ — skutkiem uszkodzenia motoru — odroczeniu. Porucznik Paris i jego mechanik zajęci są obecnie naprawianiem uszkodzenia, zdaje się jednak, że będą musieli poczekać na nadejście nowego

motoru z Francji, co potrwa czas, dłuższy. Na przelecenie przestrzeni 2.250 km. z Brestu do Azorów zużył Paris 11 godzin. Z powodu gęstej mgły stracił orientację i krążył przez dłuższy czas nad morzem. Dopiero po wschodzie słońca, gdy mgły przedyły, dotarł do Azorów.

Paryż, 24 lipca. (PAT.) Lot majora Paris postanowiono przerwać ze względu na to, że samolot jego wymaga wymiany motoru. Samolot majora Paris zostanie przewieziony z wysp Azorskich do Francji.

==o==

Cła ochronne w Anglii — hasłem wyborczym konserwatystów.

Londyn, 24-go lipca. (AW). Baldwin przyjął ostatnio delegację konserwatywnych posłów Izby Gmin, którzy przedstawili mu życzenie, aby rząd przyznał angielskiemu przemysłowi stalowemu skuteczną ochronę celną. Baldwin odmówił temu życzeniu i o-

świadczył, że przynajmniej przed wyborami nie może być mowy o wprowadzeniu żadnych cel. Jak słychać przy wyborach kwestia tych cel będzie jednym z głównych postulatów partii konserwatywnej w kampanii wyborczej.

Nota Japońska do rządu nankińskiego w sprawie jednostronnego wypowiedzenia umowy handlowej.

Wiedeń, 24 lipca. (PAT.) Dzienniki wiedeńskie zamieszczają tekst noty, wysłanej przez rząd japoński do rządu nankińskiego z powodu jednostronnego wypowiedzenia japońsko-chińskiego układu handlowego. Nota opiewa: 1) ponieważ Chiny nie wypowiedziały tego układu w terminie przewidzianym umową, układ ten pozostaje w mocy na dalszych 10 lat; 2) jednostronne wypowiedzenie układu jest sprzeczne ze zwyczajami międzynaro-

dowymi i jest obraza. Ponieważ Japonja odnosi się do sytuacji w Chinach z sympatją, ogotowa jest zaproponować przyjazną wymianę zdań w tej sprawie, jeżeli do tego czasu rząd nankiński użyje wobec Japonji tego samego postępowania. Jeżeli układ obecny nie będzie uważany za dalej istniejący, Japonja jest zdecydowana do przedsięwzięcia wszelkich gospodarczych zarządzeń celem ochrony swoich praw.

Bunt kolejarzy w Indjach.

Kalkutta, 24 lipca. (AW). Wykroczenia strajkujących kolejarzy przybierają formy buntu. Wczoraj strajkujący wykoleili pociąg osobowy w Maduzai zupełnie go rozbili. W okolicy Totico

im zniszczyli parowóz i 3 wagony, pasażerów pobili. Od strażników policji padło kilku strajkujących, wielu jest rannych. Policja zażądała pomocy wojska.

Nota litewska do Rady Ligi Narodów w sprawie manewrów wojsk polskich na Wileńszczyźnie.

Berlin, 24 lipca. (PAT.) Biuro Wolfa podaje z Kowna notę rządu litewskiego, złożoną dziś w Generalnym Sekretarjacie Ligi Narodów. Nota ta ma następujące brzmienie:

Panie Sekretarzu Generalny! Przed niedawnym czasem pojawiły się w

prasie wiadomości o planowanych manewrach wojskowych polskich na obszarze Wileńszczyzny w sierpniu br. Manewry te mają być odpowiedzią na ukończone niedawno manewry litewskie. Co się tyczy manewrów litewskich, to nie były one wogóle przewi-

dżane. Co prawda odbywały się w Wormianach ćwiczenia artylerii litewskiej. Rząd litewski zawsze jednak uwiadomiał o tem rząd polski, aby uprzedzić wszelkie możliwe różnice poglądów. Artyleria polska odbywa również ćwiczenia strzeleckie między Świącianami a Podbrodzem, na linii demarkacyjnej. Ćwiczenia te nigdy jednak nie wywołały żadnych incydentów ze strony polskiej i litewskiej. Inaczej się rzecz przedstawia w sprawie manewrów wojskowych wzdłuż linii demarkacyjnej. Koncentrowanie wojsk polskich w większej liczbie stanowi dla Litwy takie niebezpieczeństwo, że rząd litewski widziałby się zmuszony dla bezpieczeństwa wzmocnić litewskie punkty wojskowe. W tych warunkach może dojść do incydentów, które mogą spowodować zaburzenia pokoju. Podając to do Pańskiej wiadomości, mam zaszczyt zwrócić się do Waszej Ekscelencji z prośbą, aby zechciał sprawdzić te fakty i dla uniknięcia groźnych incydentów granicznych powołać organy przewidziane w rezolucji Rady Ligi Narodów z 10 grudnia 1927.

Berlin, 24 lipca. (PAT.) Jak donosi „Vossische Zeitung“ na posiedzeniu gabinetu, które odbyło się w dniu wczorajszym, miała być omawiana sprawa demarche dotyczącego konfliktu polsko-litewskiego.

NAJWIĘKSZY HOTEL W POLSCE.

Poznań, 24 lipca. (AW). Hotel, który budują władze miejskie w Poznaniu w związku z Powsz. Wystawa Kraj, rozmiarami swymi przekroczy wszystkie tego rodzaju budynki w Polsce. Pojemność hotelu wynosić będzie 76 tys. mtr. sześć. Koszta budowy i urządzenia wyniosą 4 milj. zł. Budynek zawierać będzie 435 pokoi mieszkalnych, z tego 235 1-osobowych i 200 pokoi dwuosobowych.

WYROK W TARNOPOLSKIM PROCESIE O SZPIEGOSTWO.

Tarnopol, 24 lipca. (AW.) Po dwudniowej rozprawie przeciw 10-ciu oskarżonym o szpiegostwo zapadł wyrok skazujący: b. „technika“ Janarozika i malarza Wacyka na pół roku więzienia, żołnierza Rawłowa na rok, ślusarza Chrystenkę na półtora, a b. wydawcę polic. Jendrysa na dwa i pół roku. Reszta uwolniono.

TRZY SAMOBÓJSTWA W PRZEMYSŁU.

Przemysł, 24 lipca. (Tel. wł.) W dniu dzisiejszym w Przemyslu miały miejsce trzy wypadki zamachów samobójczych, z których dwa zakończyły się śmiercią, trzeci zaś samobójca walczy w szpitalu ze śmiercią.

Przez zażycie trucizny pozabawiła się życia Józefa Metropolita, tancerka z Baru Poznańskiego. Koleżanka jej po fachu z Baru Metropolita Sania Wierska również zażyła trucizny, chcąc w ten sposób rozstać się z życiem. — W stanie groźnym zabrano ją do szpitala. — Obydwie samobójczynie targnęły się na życie z powodu zawodu miłosnego.

Trzecim samobójcą był funkcjonariusz PKP. Komisar, który powiesił się na pasku od spodni. Powód samobójstwa nieznany.

Z MEKSYKU.

Meksyk, 24 lipca. (AW.) B. min. pracy Morones, którego opinia publiczna obwiniała o zamordowanie gen. Obregona, znikł bez śladu i — jak przypuszczają organa bezpieczeństwa — ukrywa się. Duchowieństwo katolickie energicznie współdziała z policją w śledztwie prowadzonym w związku z zamordowaniem Obregona. Prezydent policji oświadczył, że morderca Jose de Leon Torral złożył wyczerpujące zeznania.

Przegląd prasy.

WOLDEMARAZM.

„Warszawianka“ oświadcza:

Zachowanie się p. Woldemarasa było od dłuższego czasu już nietylko bardzo uderzające, ale poprostu w sposób niepokojący rozmysłnie wyzywające. Dnia 26-go maja br. ogłosił p. Woldemaras w Dzienniku Urzędowym podpisaną przez Prezydenta Republiki nową Konstytucję, zawierającą postanowienie, że stolicą Litwy jest Wilno, co wywołało w Genewie, w czasie zebrania Rady Ligi wkrótce potem, szczególnie w przemówieniu p. Chamberlaina z 6 czerwca br., wyraźne potępienie. Mimo to p. Woldemaras w nocy do Rządu Polskiego z 23-go czerwca br. przedstawił szkic układu, w którym Polska miałaby uznać Wileńszczyznę za obszar sporny, czyli zdrwił sobie z polecenia Rady Ligi z 10-go grudnia 1927, nakazującego poważne układy celem dobrego ułożenia stosunków, co znowu wcale zgodnie uznano w świecie za rozmysłne zaostrowanie. Następnie p. Woldemaras wygłosił jeszcze kilka napastliwych mówek.

Dla świata powstały dwa pytania:

1. czy p. Woldemaras, który na własne siły Litwy liczyć nie może, działa z podmioty jakichś opiekunów, pragnących wywołania zatargu?

2. czy mocarstwa, należące do Rady Ligi, obojętnie patrzeć będą na to igranie z ogniem?

Doniesienie obecne o naradach mocarstw i sposobie wystąpienia w Kownie jest właśnie takie, aby zaniepokojone stuszenie społeczeństwa otrzymały odpowiedź na... oba te pytania.

ZBLIŻENIE ANGIELSKO-NIEMIECKIE.

W „Naszym Przeglądzie“ czytamy:

O zbliżeniu angielsko-niemieckim pisze obszernie korespondent londyński prasy amerykańsko-żydowskiej William Zuckerman. Do niedawna panowała w Anglii tendencja w kierunku rozwiązania sprawy rosyjskiej. Rozumowanie było takie: Rosja jest krajem wielkim, lecz nie rozwiniętym pod względem przemysłowym. Anglia zaś może produkować wszystko, co potrzebne jest dla Rosji. Gdy kraje te się porozumieją, będzie to zbawieniem dla obu. Istniała tedy skłonność do orientacji rosyjskiej nietylko w kołach rób-

niczych, lecz także w kapitalistycznych. Z powodu jednak znanych wydarzeń (polityki antyangielskiej sowieców, a zwłaszcza Kominternu) tendencja ta upadła.

Wtedy powstała obecna orientacja niemiecka. Poczęto mówić, że korzystnym dla Anglii będzie przyznanie z Niemcami. Coprawda oba kraje są bardzo rozwinięte przemysłowo, tak, że jeden dla drugiego nie może służyć rynkiem. Natomiast oba przemysły mogą się zespolic, by razem eksploatować rynki światowe. Przemysł niemiecki jest wyjątkowo dobrze zorganizowany i kierowany naukowo — lepiej niż angielski. Z drugiej strony przemysł angielski posiada pewne przywileje polityczne, które przemysł niemiecki nie rozpotządza. Razem tedy mogą opanować świat.

To też w tym kierunku idzie praca cicha, o której nie mówi się publicznie. Ale od czasu do czasu przenika do pism wiadomość, która świadczy, że praca ta posuwa się rażno naprzód. Autor tytułem przykładu powołuje się na niedawna wizytę w Berlinie lorda Birkenheada, ministra angielskiego dla Indji. Alarmy sowieckie, że szło mu o przyznanie polityczne przeciw Rosji były niesłuszne, ale prawda jest, że szło o porozumienie ekonomiczne, o układ między przemysłami obu krajów.

Odwiedziny Birkenheada są tylko jedną z wielu oznak tej cichej, lecz intensywnej pracy porozumiewawczej. Jeszcze przed tą wizytą odwiedziła Anglię delegacja niemieckich właścicieli kopalni, w celu zespolenia przemysłu górniczego obu krajów. Jestto bodaj by najważniejsze zadanie nowego prądu. Przemysł górniczy angielski znajduje się bowiem w stanie tragicznym, a wszelkie oglądanie się za sanacją, dotychczas zawiodło. Obecnie szuka się tedy ocalenia w sojuszu z górniczym przemysłem niemieckim. Już kilka delegacji parlamentu angielskiego było w Niemczech, a niemieccy magnaci przemysłowi przybyli do Anglii. Echo tych wzajemnych odwiedzin już się nawet odbiło w izbie, choć niechętnie się o tem mówi głośno.

W tej cichej, lecz doniosłej pracy bierze wydatny udział Alfred Mond. Jest on być może nawet duchem kierowniczym tej całej akcji zbliżeniowej. Rozpoczął on ten ruch za pomocą połączenia swego trustu chemicznego w Anglii z takim sa-

mym trustem w Niemczech. Przemysł chemiczny obu krajów jest tedy ściśle związany. Teraz Mond pracuje w kierunku takich samych układów w innych gałęziach przemysłu.

O ZMIANE KONSTITUCJI.

„Czas“ nie chce podejmować dyskusji na temat zamachu stanu, woli wskazywać środki i drogi

łatwiej i bezpieczniej prowadzące do celu. Co się stanie, jeżeli i te środki zawiodą, — to należy już do dziedziny prorocत्व politycznych, — ale troskę pod tym względem pozostawiamy spokojnie p. Marszałkowi. Na razie należałoby raczej wykazać społeczeństwu całą pustkę doktrynerstwa, demagogicznej opozycji

przeciwko reformie ustrojowej. Najnowsze enuncjacje prasy radykalno-socialistycznej i narodowo-demokratycznej dostarczają pod tym względem bogatego materiału. Uderzającą jest zwłaszcza ciasnota horyzontu socjalistycznych dzienników, które wielki problemat naprawy państwa sprowadzają do wąskich granic partyjnego interesu.

Cała zaś polityka endecji jest poddyktowana ślepa nienawiścią do osoby Marszałka Piłsudskiego. Opozycja płynąca z takich źródeł nie może zaważyć na szali tam zwłaszcza, gdzie chodzi o przyszłość Ojczyzny, i dlatego wierzymy, że nie przeszkodzi ona i nie powstrzyma reformy, której żąda kraj cały w żywiołowym odruchu.

Umowa handlowa austriacko-jugosłowiańska.

Przewlekłe rokowania handlowe austriacko-jugosłowiańskie zakończono zostały w tych dniach podpisaniem nowego traktatu handlowego między obu państwami. Przyznać trzeba, że traktat ten robi dość dziwne wrażenie. Jego postanowienia nie tyle mają na celu wzajemną redukcję stawek celnych, ile wzajemną ochronę produkcji krajowej, a więc rolnej w Austrii i przemysłowej w Jugosławii. Redukcja stawek celnych odnosi się jedynie do pewnej bardzo zresztą nieznacznej ilości artykułów eksportu i importu. Tak więc Austria obniżyła stawki celne na jabłka, śliwki, trzodę chlewną, śliwowiec, marmoladę śliwkową i zielony groszek w hermetycznym opakowaniu; Jugosławia zaś przeprowadziła redukcję opłat celnych jedynie na cienki drut, gwoździe z drutu, inkubatory i niektóre rodzaje aparatów technicznych. Natomiast podwyższenie stawek celnych zarówno w Austrii, jak i Jugosławii obejmuje cały szereg produktów rolnych i przemysłowych, jako to: pszenicę, jęczmień, mąkę, konie, sadło wieprzowe, mięso wołowe (eksport z Jugosławii), dalej papier, sznury, druty, narzędzia rolnicze, wyroby z niklu i miedzi itd. (eksport z Austrii).

W ten sposób nowa umowa handlowa, zawarta na trzy lata, wzmacnia w obu państwach nowy kurs polityki gospodarczej, zmierzającej do jak najdalej idącej ochrony celnej produkcji krajowej. Usiłując spełnić postulaty agrarjuszy, rząd austriacki zmuszony jest podwyższać systematycznie cła na

produkty rolne, co oczywiście odbywać się musi kosztem przemysłu eksportowego. Jakie korzyści polityka ta przyniesie państwu, narazie jeszcze przewidzieć nie można, jest jednak rzeczą bardzo wątpliwą, by zyski, płynące z niej dla rolnictwa wyrównały straty, jakie siła rzeczy musi ona wyrządzić przemysłowi austriackiemu. Osiągnięcie porozumienia z Jugosławią w przedmiocie traktatu handlowego było dla Austrii tem łatwiejsze, że Jugosławia przeżywa obecnie okres rozwoju swego przemysłu, który popiera wszelkimi siłami. Z tego względu rząd jugosłowiański uważał za stosowne pójść w stosunku do Austrii na pewne ustępstwa, dotyczące stawek celnych na produkty rolne.

Traktat handlowy jugosłowiańsko-austriacki jest typowym przykładem nowego kursu politycznego w dziedzinie gospodarczej, wyrażającego się w dążeniu państw agrarnych do wybudowania własnego przemysłu i w usiłowaniach państw przemysłowych w kierunku jak najdalej idącego popierania swego rolnictwa.

NADESLANE.

(Za te rubrykę Redakcja nie odpowiada.)

Dr. Tadeusz Kasprzycki

4291n dentysta

ordynuje stale osobiście

Lwów, ulica Romanowicza 1. 3.

przedłużenie ul. Akademickiej.

KAMIL GIŻYCKI.

1)

Singapore.

Brama Wschodu — Lwój gród, otoczony bujną roślinnością tropikalną, strzeżony przez hufce oceanu, zamieszkały przez leniwych, spokojnych Malajczyków, skrzętnych, pracowitych Chińczyków i Japończyków, dumnych i nieprzystępnych synów Albionu, zawsze uśmiechniętych Amerykanów i całą rzeszę brunatnych i hebanowych przedstawicieli półwyspu i archipelagu Malajskiego — to Singapore!

Już w porcie widzi się, że tu panują Anglię — czystość bowiem i ład wszędzie wzorowe. Kamienne białe groble obejmują brzeg, jakby murem forteczny, broniąc wstępu modrym, ciepłym falom oceanu. Tuż za mołami pociełami liniami wąsko-torowych kolejek, ciągną się długie szeregi obszernych składów portowych do których tu i ówdzie tula się zmartwiałe krzewy palm, a dalej, za ogrodzeniem wi-

dać szeroki bulwar, a potem błyszcząca w promieniach słonecznych kontury białych domów i gmachów tonących w ciemnej zieleni tropikalnej flory.

Portios zatrzymuje się tutaj na kilka godzin, gdyż oprócz nielicznej gromadki podróżnych zdrażających do Penangu, ma zabrać kilkaset ton orzechów kokosowych i giętkiej trzciny malajskiej, używanej do wyrobu mebli.

W mieście ruch stosunkowo nie wielki. Europejczyków prawie nie widać na ulicach, natomiast sporo brązowych ciał malajskich robotników i Chińczyków ubranych w lekkie jasne chałaty. Wzdłuż brzegu morza prowadzi szeroki, wspaniałe utrzymany bulwar, oświetlony symetrycznie rozsadzonymi drzewami. Palm niewiele, zato drzewa wyglądają wprost uroczonie, gdyż z gałęzi ich, zwieszają się ogromne paprocie i wspaniałe festony „Dendrobium crumentatum“, jednej z najpiękniejszych orchidej, pokrywającej się kilka razy do roku precudnem śnieżno-białym kwiecieniem. Równie często, a bodaj najpospolitszą w mieście jest rawaneta, o ogromnych wachlarzowato ułożonych liściach. Wyrasta ona z grubego pnia i prawie od samej ziemi zaczyna się rozgałęziać wypuszczając grube łodygi, na których rozwi-

jają się szerokie, łopatowate liście, podobne zupełnie do liści bananów. Sadzą rawanete przeważnie przed domami, gdyż wachlarzowate ułożenie liści znakomicie zacienia mieszkania.

Dzielnica europejsko-handlowa, przedstawia zbiór wspaniałych gmachów przeważnie jedno-piętrowych. Tutaj mieszczą się banki, firmy handlowe i transportowe, wspaniałe sklepy gdzie bogaty turysta może nabyć wszystkie cudności Wschodu, od najwzrostniejszych malajskich drobiazgów do prześlicznych wyrobów z kości słoniowej, lak i cudnych, powiewnych jak mgła, tkanin indyjskich. Gdzieś w mrocznych, chłodnych sklepach, gdzie grube, miękkie dywany zaścielające podłogę, głuźka każdy krok, gdzie delikatne, lśniące lakowe mebelki i szerokie otomany pokryte jedwabistymi skórami tygrysów i panter zapraszają do spoczynku, gdzie wewnątrz oświetlone łagodnym światłem, dyskretnie przedzierającym się przez jedwabne abażury — robi wrażenie rozkosznego boudoir'u wschodniej elegancji, — tam w artystycznym nieładzie piętrzą się cieniuchne, przejrzyste prawie porcelany chińskie, malowane czerwienią i złotem, serwisy annamickie utrzymane w tonie ciemnego brązu z bogatymi złotymi upiększeniami, przeróżne wyroby siamskie delikatne jak pajęczyna, precud-

ne wazy z brązu, cyzelowane zapewne przez kilka pokoleń, wachlarze z piór, delikatne jak muśnięcie wiosenne go wietrzyka, i mnóstwo drobiazgów, których ani użytku ani przeznaczenia znać nie może Europejczyk. Towary te sprowadzane tu z całego Wschodu i pobrażę indyjskich, przeznaczone są jedynie dla ludzi bardzo bogatych i czasem marny na oko gracik kosztuje setki funtów angielskich.

W chwili wejścia gości do sklepu takiego, natychmiast młodzi pomocnicy handlowi rzucają kadzidła na węgliki tłące się w pięknych urnach i aromatyczny dymek poczyna lekko snuć się pod powałę, a silny zapach napelnia wnętrze. Gości prosi się spożyć i wtedy wchodzi kupiec, zaczyna iac towarzyską rozmowę w czasie której jakby odniechcenia przedkłada różne drobiazgi, rozwija lśniące materje, opowiada historie przeróżnych waz i serwisów nie kwapiąc się nigdy z oznaczeniem ceny. Pojawiają się na stolikach napoje chłodzące lub aromatyczna herbata kwiatowa, poczem turyści wychodzą ze sklepu, a wślad za nimi mali boy'e, odnoszą do hoteli za kupy, nabyte „za bezcen“, chociaż dopiero podczas pobytu w dzielnicy chińskiej przekonują się, że takie same rzeczy nabyć mogli po cenach dwukrotnie niższych.

(C. d. n.)

*) We felietonach naszych zaczynaemy drukować urywki „Listów z podróży wzdłuż brzegów Azji“ p. Kamila Giżyckiego, który opis swej podróży przygotowuje do druku.

Sądy przysięgłych

W ŚWIECIE NOWEJ PROCEDURY KARNEJ.

Konstytucja nasza w rozdziale IV, zatytułowanym: „Sądownictwo“ zawiera następujący przepis: „Do orzekania o zbrodniach zagrożonych cięższymi karami i o przestępstwach politycznych będą powołane sądy przysięgłych. Czyny, podlegające sądom przysięgłym, organizację tych sądów i to postępowania określa szczegółowe ustawy“. Jak z powyższej normy widzimy, prawodawca polski już w r. 1921 przesądził kwestię, iż sądy przysięgłych mają w Polsce prawo obywatelstwa. W tym stanie rzeczy Komisja Kodyfikacyjna, opracowując ustawę postępowania karnego i nie mając wątpliwości zasadniczych, zajęła się szczegółowym unormowaniem tej instytucji sądów przysięgłych. Nowa procedura karna, wchodząca w życie z dniem 1 lipca 1929 r., poświęca sądom przysięgłym 55 artykułów (385—440).

Zainteresowanie opinii publicznej w tej chwili koncentruje się dokoła kwestii, jakie sprawy rozpoznawać będzie sąd przysięgłych. Na to pytanie udziela wyraźnej odpowiedzi zacytowany na wstępie artykuł Konstytucji, a szczególnie ujemnie to art. 20 nowej procedury, który zarządza: Sąd okręgowy z udziałem przysięgłych, jako sąd przysięgłych, rozpoznaje sprawy: a) przestępstwa, za które ustawa przepisuje karę śmierci, a więc np. zabójstwo z chęci zysku lub bezterminowego pozbawienia wolności, b) o przestępstwa, za które najniższy ustawowy wymiar kary wynosi dziesięć lat pozbawienia wolności i c) o przestępstwa, które ustawa poczytuje za polityczne.

Przechodząc do budowy sądów przysięgłych, zaznaczyć należy, iż Komisja Kodyfikacyjna w pracy swej stanęła przed trudnością zasadniczą. Chodziło o to, czy na grunt nasz przeszcześcić sąd typu angielskiego, tj. złożony z 2 sędziów i ławy przysięgłych, orzekającej tylko o winie, czy też wprowadzić sąd ławniczy typu niemieckiego, w którym sędziowie zawodowi orzekają wspólnie z przysięgłymi we wszystkich kwestiach, zarówno prawnych, jak i faktycznych. Sądy drugiego typu istnieją w Niemczech, Bułgarii, a częściowo i w Szwajcarii, tylko niektóre ustawodawstwa, jak holenderskie, japońskie, tureckie i serbskie wcale sądów przysięgłych nie znają. Komisja Kodyfikacyjna, ze względu na ujemne wyniki doświadczeń z sądami ławniczymi i z szeregu innych względów praktycznych, uznała za wskazane wprowadzić u nas sąd przysięgłych typu angielskiego, tj. na pytanie, czy oskarżony jest winien danego przestępstwa, odpowiedź „tak“ lub „nie“ udzieli u nas ława przysięgłych, na pytanie jaką należy wobec uznania winy wymierzyć oskarżonemu karę, udzieli odpowiedzi trybunał, złożony z 3 sędziów zawodowych (prawników).

Na wstępie każdego roku przysięgłych odbywa się posiedzenie wstępne, na którym przewodniczący trybunału układa listę ławy przysięgłych, odbiera od nich przysięgę, a wreszcie poucza przysięgłych o ich prawach i obowiązkach. Po załatwieniu powyższych formalności rozpoczyna się proces karny. Stawienie oskarżonego na rozprawę przed sądem przysięgłych jest zawsze obowiązkowe. Pod tym względem ustawa nasza, idzie śladem niemal wszystkich ustaw państw zachodnio-europejskich.

Po przeprowadzeniu postępowania dowodowego w sprawie, po udzieleniu przez przysięgłych odpowiedzi na postawione im pytania co do winy zapada wyrok. Przed sądem zwykłym dla strony niezadowolonej z wyroku istnieje droga apelacji. W postępowaniu przed sądem przysięgłych apelacja nie istnieje. Jednakże art. 436 nowej procedury wprowadza jakby surogat apelacji. Oto trybunał może uchylić uchwałę przysięgłych i przekazać sprawę do ponownego rozpoznania „jeżeli

jednomyślnie uzna, że przysięgli niesłusznie odpowiedzieli potwierdzająco, lub zaprzeczająco na pytanie co do winy. Gdy po raz drugi inna ława przysięgłych wyniesie w tejże sprawie taką samą uchwałę, wówczas tej drugiej uchwały trybunał uchylić nie może. Z przepisu powyższego widzimy, iż sędziowie zawodowi kontrolują jakgdyby przysięgłych i dopiero za

drugim razem okazuje się, która teza „winien“ czy „niewinien“ ma zwyciężyć.

Z powyższych uwag nader ogólnikowych wynika, iż prawodawca polski oparł instytucję sądów przysięgłych na najnowszymi zdobyczach i doświadczeniach praktyki kryminalnej państw zachodnich.

K. K.

Nowe siły — wzmożona praca.

(Od własnego korespondenta).

Rzym, w lipcu.

Już od jakiegoś czasu mówiło się o zmianach na stanowiskach ministrów w Italii — a szczególnie o złożeniu teki ministra finansów przez Volpi'ego. Były to jednak tylko przypuszczenia, bo Mussolini przed nikim zamiarów swoich nie zdradzał. Wbrew krążącym pogłoskom wszyscy ministrowie pozostawali na swych stanowiskach, więc też powoli przestało to być zajmującym.

I oto najnie spodziewaniej, w chwili, kiedy ogólną uwagę pochłaniała wyprawa Nobile'go oraz kolosalny raid lotników, Ferrarina i Del Prete, przystąpił Mussolini do wyboru nowych współpracowników. Dokonał tem sprawę ważnej, bo dotyczącej trzech ministrów i kilku podsekretarzy.

Nie potrzeba zaznaczać, że zmiany te nie zostały przeprowadzone z powodów czysto politycznych: ten rodzaj przegrupowań ministerjalnych przeprowadzanych na żądanie grupy „A“ lub grupy „B“, został na zawsze wykreślony z programu faszystowskiego. Mussolini mianując nowych ministrów i podsekretarzy, względnie zmieniając zakres ich czynności, kieruje się względami obiektywnymi, mając jednocześnie na celu udzielenia ludziom zdolnym sposobność i do nabywania rutyny, potrzebnej na odpowiedzialniejszych stanowiskach, na jakie w najbliższej przyszłości mogą być powołani. Tak np. p. Martelli, po doskonałym spełnieniu obowiązków podsekretarza w min. komunikacji, został mianowany min. gospodarstwa krajowego.

Dwóch ministrów ustępuje z rządu:

Obrzymia międzynarodowa afery w Rumunii.

Afery, która przekracza zwyczajne ramy i w której uczestniczą wybitne osobistości w państwie. — Niezwykle chytry plan urzędników rumuńskich. — Bezprawna sprzedaż gruntów państwowych. — Anglicy tworzą silne towarzystwo dla eksploatacji uzyskanej koncesji — tymczasem dowiadują się o oszustwie. — Rząd stara się ze względu na międzynarodowy skandal o zatuszowanie afery.

Bukareszt, lipiec 1928.

Rumunia znana jest z tego, że nie jest bynajmniej państwem, gdzie rozpowszechnione jest zbytnie przywiązanie do prawa i praworządności. Oszustwa, afery, nadużycia są tu zjawiskiem dość częstym i nie wywołują zbyt wielkiego poruszenia w opinii publicznej. Ostatnio jednak wykryto w Bukareszcie skandal, który przekracza zwyczajne ramy i zakrojony jest na skalę obrzymiej międzynarodowej afery. Poszkodowanym jest — jak zwykle państwo rumuńskie, tym razem jednak szkoda wynosi sumę około 4 milionów lei rumuńskich. Co jednak najbardziej jest charakterystycznym, to fakt, że afery ma charakter międzynarodowy, albowiem winieszane jest w nią bardzo poważne towarzystwo zagraniczne.

Alę przejdźmy z tych ogólnikowych zdań do szczegółów. Otóż od pewnego czasu zwróciło uwagę władz ministerjalnych w Bukareszcie, że w majątkach państwowych Rumunii w okolicach Dambowiczy rozbili namioty przedstawiciele angielskiego towarzystwa naftowego „Romano-Afrika“ i czynią próby wiertnicze dla eksplo-

Volpi i Fedele. Volpi miał ważne zadania do przeprowadzenia, pod baczną dyktaturą Musinięgo, sprawę długów zagranicznych, stabilizacji lira, ustalenie stosunków między skarbem a bankiem italskim. Bez kwestji Volpi złożył krajowi usługi. Ale jego rola, jako ministra finansów skończyła się. Finanse italskie wzmocnione przez uregulowanie bilansu i liczne reformy, oparte są obecnie na silnych podstawach. Teraz rozchodzi się głównie o nadzór nad podatkami, oszczędną administrację, otrzymanie jasnego bilansu.

Następca Volpięgo sen. Mosconi, nie jest bankierem, ani nawet finansistą, nie został również przez żadną grupę wysunięty. Ma jednak za sobą długą karierę administracyjną i łączy dokładną znajomość zagadnień ekonomicznych z wielką prawością i uczciwością. Stanowisko podsekretarza zajął przy nim Rosbosch, zawodowy bankowiec, dawny współpracownik de Stefaniego.

Ministrem oświaty został na miejsce min. Fedele, który pragnął powrócić do swoich studiów historycznych, dawny min. gosp. krajowego Belleso. Nowi podsekretarze są wszyscy ludźmi wybitnymi, zajmowali już odpowiednie stanowiska i doskonale są obznajomieni z zagadnieniami nad jakimi obecnie pracować mają. W ten sposób Mussolini podnosi i odświeża energię swoich współpracowników, których rozumny dobór daje gwarancję, że Izba faszystowska nadal składać się będzie z ludzi godnych prowadzenia spraw publicznych.

pili za bardzo niską cenę od chłopów posiadające z dobrami państwowymi mniej wartościowe majątki ziemskie. Przy rejestracji i parcelacji nowo nabytych majątków „dołączone“ zostały do każdego majątku po kilkadziesiąt morgów pól państwowych. Tego „przywłaszczenia“ dokonał wtajemniczony w całą manipulację urzędnik katastralny i do ministerstwa rolnictwa odeszły wnioski, domagające się zatwierdzenia i dodatkowego stwierdzenia, że ministerstwo rolnictwa nie ma nic przeciwko sprzedaży tych gruntów i że nie stanowią one własności państwowej. Ministerstwo rolnictwa, polegając na raportach podległych sobie, a wtajemniczonych w aferę starszych urzędników, zaświadczenie takie wystawiło. Uzbrojeni w taki dokument ruszyli teraz oszuści do kapitalistów angielskich i pod nazwiskiem chłopów, od których odkupili inniej wartościowe pola, dokonali sprzedaży tych majątków wraz z dodanymi obszarami dóbr państwowych. Oczywiście, że za pola te pobrali oszuści bardzo wysokie kwoty. Kapitaliści angielscy, którzy na tej zasadzie utworzyli specjalne towarzystwo akcyjne, przystąpili wobec tego do eksploatacji zakupionych terenów.

Afera zatem, jak widać, ma istotnie niepospolite kręgi i zakrojona została na bardzo wysoką skalę. Nic tedy dziwnego, że cała historia budzi namiętną dyskusję i żywe poruszenie w całej Rumunii. Do tej pory dokonano licznych aresztowań z pośród najwyższych urzędników. Wobec tego jednak, że mści oszustwa prowadzą do niektórych najwyższych postawionych w Rumunii osobistości — mówią ogólnie o tem, że rząd rumuński zdecydował się całą sprawę zatuszować i chcąc uniknąć silnego skandalu międzynarodowego, zatwierdzi oszukańcze machinacje, dokonane przez pomysłowych aranżerów. Historia zaiste niecodzienna i oryginalna.

Kazimierz Drzewicki.

Wydatki i dochody państwa w ubiegłym miesiącu.

Wydatki państwa w czerwcu r. b. przedstawiały się w tysiącach złotych następująco (cyfry w nawiasach oznaczają dane za czerwiec 1927 r.): wydatki ogółem wynosiły 206.209 (180039) Wydatki na administrację wynosiły 204.170 (178.829), na przedsiębiorstwa w formie dopłat skarbu państwa 2.039 (1.220). Wydatki na administrację obejmują pozycje następujące: władze naczelne (Prezydent, Sejm, i Senat, Prezydium Rady Ministrów i Najwyższa Izba Kontroli Państwa (1.779) (1.549), ministerstwa: spraw zagranicznych 4.858 (2.349), spraw wojskowych 54.789 (52.429), spraw wewnętrznych 19.813 (14.437), ministerstwo skarbu 11.427 (7.792), sprawiedliwości 8.439 (7.438), przemysłu i handlu 4.976 (2.645), komunikacji 284 (262), rolnictwa 3.325 (3.868), oświaty 31.777 (27.750), robót publicznych 13.779 (7.616), pracy i opieki społecznej 3.985 (5.551), reform rolnych 3.497 (2.711), poczt i telegrafów 238 (—); emerytury 2.922 (6.763), renty inwalidów i pensje 7.539 (11.089), długi państwowe 30.698 (24.394).

Dochody państwa w analogicznym okresie wyniosły ogółem 216.581 (198.833), w tem dochody z administracji przyniosły 143.563 (116.879); z przedsiębiorstw państwowych 5.106 (24.122), z monopolów 67.912 (57.832). Dochody z administracji były następujące: podatki bezpośrednie 49.487 (38.229), podatki pośrednie 16.982 (11.948), cło 30.261 (23.084), opłaty stempłowe 16.902 (13.593), podatek majątkowy 1.587 (1.739) — 10 proc. do datków do danin publicznych 8.043 (6.374), inne dochody administracyjne 20.310 (22.312).

tacji bogatych w tych okolicach pól naftowych. Zagraniczni kapitaliści legitymowali się przy tem najzupełniej legalnymi dowodami, które stwierdzały prawne nabycie pól naftowych przez angielskie towarzystwo. Ministerstwo rolnictwa szukało pilnie w swych aktach dowodów sprzedaży gruntów państwowych zagranicznemu konsorcjum — aktów tych jednak znaleźć nie można było! Początkowo sądzono, że któryś z ministrów rumuńskich zapomniał akt odesłać do archiwum ministerstwa. Aliści, gdy zaczęto dalej szukać i gdy sprawa oparła się o premiera Vintilia Brătianu, okazało się, że nikt aktu takiego nie podpisywał i że cała sprawa polega na mistyfikacji. Zaczęto wówczas dalsze poszukiwania i wówczas odkryto na szeroka skalę zakrojoną aferę oszukańczą, która przeprowadzona została w niezwykle wyrafinowany sposób. Oto dwaj wyżsi urzędnicy, widząc, że wielkie posiadłości państwowe, mieszczone w sobie bogate zbiorniki ropy, stoją bezużytecznie, postanowili na własną rękę dokonać... tej sprzedaży. W tym celu obmyślony został plan niezmiernie chytry. Oto oszuści odko-

O stawie kąpielowym dla Lwowa.

Od dłuższego czasu pojawiają się w prasie lwowskiej artykuły, które w gwałtowny sposób zwalczają projekt stawu na Zamarstynowie, a namiętnie zachwalają budowę pływalni na Francówce. Autor tych artykułów p. R. W. widzi same dodatnie strony w projekcie pływalni na Francówce, jest nią oczarowany i wszystkim każe tak na nią patrzeć, zaś projekt stawu na Zamarstynowie uważa za nierealny i w tym miejscu, gdzie ma być założony ten staw gromadzi rzeczy nawet tam nieistniejące, jak np. rzęźnię, Pełtew itp., byle tylko jak najczarniej go przedstawić. Przy tem jednak zapomina o jednym elemencie, bez którego staw czy pływalnia istnieć nie może tj. o wodzie.

Pierwszym warunkiem przy racjonalnym założeniu stawu kąpielowego, jest zapewnienie mu takiej ilości wody płynącej, by wymiana wody w stawie mogła nastąpić w możliwie krótkim czasie. Czas ten jest zależny od wymiarów stawu czy basenu i np. dla sztucznych basenów o powierzchni kilkuset metrów kw. wymaga się całkowitej wymiany wody w ciągu 24 godzin. Przy małych wymiarach projektowanej przez p. R. W. pływalni na Francówce wymiana powinna następować najdalej w ciągu 3 dni, jeśli z niej mają korzystać wszyscy mieszkańcy miasta. Jakżeż więc wygląda na Francówce pod tym względem? Można tam dojechać tramwajem, więc zapewne był tam niejedyn z czytelników i stwierdził ten stan, który i ja zauważyłem i krótko opiszę.

Projektowana pływalnia znajduje się w jednym z zagłębi, pozostałych po opuszczonych kopalniach gipsu i przedstawia pewną ilość mętnej wody, zebrana w najniższej części tego zagłębienia, o szerokości 20—30 m., a długości około 80 m. Lecz nawet najbardziej poszukiwacz nie znajdzie ani śladu dopływu, ani odpływu. Bo też w rzeczywistości wody płynącej tam niema i nigdy nie było, a stawek ten, a raczej większa kałuża jest zasilany tylko przez wody opadowe i może częściowo przez słabe dopływy w dnie wody gruntowej, spływającej do punktów najniższych terenu. Suma tych dopływów jest tak mała, że nie wystarczają one nawet na pokrycie strat parowania, gdyż obecny stan w czasie posuchy uległ obniżeniu w sposób widoczny. Świadczy też o tem także i ten fakt, że gdy w ubiegłym roku spuszczone ten stawek częściowo przez wykonanie przekopu, to po-

ziom wody później nie podniósł się już do stanu pierwotnego. W jaki sposób p. R. W. wyobraża sobie w tych warunkach cyrkulację wody i jej wymianę, jest dla mnie tajemnicą, bez której rozwiązania nie widzę warunków istnienia pływalni na Francówce, mającej służyć do kąpielii dla 250.000 miasta. Zauważę, że tego rodzaju pływalnie posiada Lwów więcej w swoim sąsiedztwie, gdyż na każdej cegielni znajduje się podobna jama, wypełniona wodą, a jednak nikt jeszcze nie pomyślał o tem, by przerabiać je na kąpieliska dla mieszkańców. Nawet w bliskim sąsiedztwie Francówki obok klasztoru Bazyljanek istniała do niedawna nawet większa sadzawka, pozostała po kopalni gipsu, lecz niedawno została zasypana, a wypełniająca ją woda gdzieś znikła. Sądzę więc, że powyższe informacje wystarczą czytelnikom dla wyrobienia sobie opinii o projekcie pływalni na Francówce, a słów jeszcze kilka poświęcę proponowanemu przez p. R. W. rozszerzeniu stawu Kamińskiego i utworzeniu nowego na Pohulance.

Staw Kamińskiego jest zasilany kilkoma źródłkami, białymi w okolicy parku Żelaznej Wody i Snopkowa i mocno zanieczyszczonym potoczkiem z Zofiówki. Cały ten jednak dopływ wynosi zaledwie kilka litrów na sekundę i w rezultacie daje mętłą wodę w stawie kąpielowym, daleką od tej, jaka jest wymagana dla kąpielii. Rozszerzenie stawu nie pomoże, bo przyrodzonych ilości wody zwiększyć nie można, a nawet mogą one ulec zmniejszeniu w razie kanalizacji sąsiednich terenów.

Podobny też stan pod względem ilości wody panuje w okolicach Pohulanki, gdzie prócz tego wąska dolina nie sprzyja założeniu obszerniejszego stawu. Niestety Lwów leży na dziale wód i w obrębie miasta nie posiada nigdzie obfitych wód płynących, któreby mogły stanowić podstawę założenia stawu kąpielowego. Dopiero poza miastem znajdują się nieco obfite potoczki, a z nich najbliższy i najobfitszy płynie z Hołoska Wielkiego przez Zamarstynów ku Pełtwi i służy do popędu kilku młynów wodnych w Hołosku i Zamarstynowie. Ilość wody jest prawie dziesięciokrotnie większa od tej, jaka zasilą staw Kamińskiego, jest ona świeża i czysta, gdyż pochodzi ze źródeł w lasach Hołoska. Woda ta ma służyć do zasilania stawu, który ma powstać na gruntach miejskich w Zamarstynowie, przez ich pogłębienie i

obwałowanie. Jednak informacje p. R. W. są zupełnie błędne, bo przyszyły staw jest odległy o przeszło kilometr od Pełtwi, a prawie dwa od rzeźni i „złotego mostu“, otoczony dookoła łąkami i sąsiednimi ogrodami, nie wymaga wcale wia der kolońskiej wody dla odwodnienia. Staw projektowany o powierzchni wody przeszło 20.000 m kw. i 3—4.000 m kw. plaży piaszczystych, jest na tyle obszerny, że pozwala na urządzenie osobnego obszernego oddziału dla kobiet i głębszej części sportowej ze skoczniami. A szeroki widok z plaży ku południowi na Lwów i jego wzgórza od Kleparowa aż po Czartowską Skatę, może też skutecznie rywalizować z porośniętą skąpą trawą stokami Francówki.

Odległość stawu na Zamarstynowie od ratusza wynosi 3.600 m, zaś od rogatki i przystanku tranwaju 1600 m., spokojną boczną drogą przez wieś Zamarstynów. Gościńcem do Brzuchowic kursują liczne autobusy, a od ich przystanku na Hołosku do stawu wynosi odległość zaledwie 400 m. Dla porównania podam, że od ratusza do Francówki wynosi odległość 3300 m, zaś do boisk sportowych za rogatką stryjską tyle samo co i do stawu tj. 3600 m, lecz odległość ich od przystanku tramwajowego w ul. Zofii wynosi 2.100 m. Jest więc nadzieja, że zwolennicy sportu, gromadzący się tak licznie na boiskach Pogoni i Czarnych nie przestraszą się też bliższego spaceru do stawu w Zamarstynowie.

Przypomnę też, że wiele miast w Europie posiada kąpiele rzeczne daleko poza miastem; tak np. we Wiedniu odległość do kąpielii miejskich na starciu Łożysku Dunaju wynosi przeszło 6 km.; a mimo to ludność z nich bardzo licznie korzysta.

Wreszcie słów kilka o kosztach stawu na Zamarstynowie. Jest on obliczony na frekwencję kilku tysięcy osób dziennie i odpowiednio do tego zaprojektowano ilość kabin, rozbiórnię, rozmiary stawu i plaży. Powoduje to oczywiście znacznie większe koszty. Natomiast niektóre urządzenia będą wykonane dopiero w drugim stadium, tak że pierwsze urządzenie stawu nie będzie kosztować tyle, ile podaje p. R. W. Zresztą bez względu na to, gdzie staw będzie wykonany, kabiny rozbiórnie itp. muszą być wykonane w tych samych rozmiarach. Przy budowie zaś pływalni na Francówce należałoby jeszcze wedle notatki z dn. 18 lipca dodać kwotę 260.000 zł. na nabycie gruntów, tak, że suma kosztów

byłaby na pewno większa, niż na Zamarstynowie. Ponieważ zaś na Francówce wody niema, więc ta pływalnia mogłaby służyć do wszystkich innych celów, lecz nie do kąpielii dla mieszkańców Lwowa. Niech więc czytelnicy sami osądzą, przy którym z tych projektów można mówić o wyrzuceniu pieniędzy w błoto.

Inż. B. Ł.

Dziwactwa wielkich ludzi.

Wielcy ludzie też mają swoje słabości i dziwactwa. Bodaj najwięcej mówią o nich pisarze. Oto kilka przykładów, dokoła których osnuło się wiele anegdot.

Dickens znany był ze swej słabości do biżuterii, lubił też wyszukany sposób ubierania się, to też pochlebiali mu, gdy był uważany za dandysa.

Młody Dumas, ile razy wydał nowy utwór, zawsze dla upamiętnienia tego zdarzenia kupował sobie jakiś obraz, miał też ich dość liczny zbiór, a wśród nich obok dzieł o nieprzeciętnej wartości były również bohomyzy, kupowane gwoli zwyczajowi wtedy, gdy sakwa Dumasa nie była zbyt obficie wypełniona.

Björnson, wychodząc na swój codzienny spacer, wypełniał kieszenie nasionami, które po drodze rozsiewał.

Lord Byron golił brwi i dla zapobieżenia otyłości żuł tytoń.

Autor „Podróży Guliwera“ J. Swift lubiał uganiać się z butem w rękę za swoimi służącymi dokoła domu, uważając to za godziwą rozrywkę umysłową.

Baizac, gdy mówił ooble, zdymował kapelusze.

Bulwer Lytton zasiadał do pisania tylko w garniturze frakowym.

Autor przygód Sherlocka Holmesa, Conan Doyle, nie nosi nigdy płaszcza nawet, gdy jest bardzo zimno, a jeśli wygłasza jakiś odczyt w ogrzanej sali rozpina zazwyczaj kamizelkę.

Edgar Allan Poe sypiał zawsze ze swym ulubionym kotem i dumny był z kształtu i wielkości swoich nóg.

Feminore Cooper nie potrafił pisać, jeśli nie żuł jednocześnie gumowych cukierków.

Mary Roberts Reinhart, najpoczytniejsza amerykańska autorka powieści kryminalnych, pracuje jako zwykła robotnica w fabryce w Waszyngtonie, nawet najbliżsi jej znajomi nie wiedzą, gdzie pisuje swoje utwory, ona sama zaś twierdzi, że podczas pracy w fabryce.

==◎==

NOELLE ROGER.

8)

Ten, który widzi.

Autoryzowany przekład z francuskiego Zofii Skolimowskiej.

(Ciąg dalszy).

— Heamstead — ozwał się mój towarzysz. — A tam znajduje się East-End.

I ręką wyciągniętą wskazał na przepaść jeszcze gęściejszych mgieł, w które mieliśmy się zanurzyć. Ani na chwilę nie przestał myśleć o szwecu chińskim, wyobrażając go sobie zapewne pod tą powłoką sadzy i dymu, na progu jakiegoś kramu.

Opanowując zapowiedź morskiej choroby, milczałem. Po raz pierwszy odczułem dłoń głuchych gniew.

— Pod tą mgłą nie mogłem nigdy oddychać — zwierzał mi się Clarence podczas gdy mknęliśmy autem wzdłuż drogi do Croydon. — Dlatego też, mój ojciec, Anglik zagorzały, posłał mnie na wychowanie do Szkocji, do posiadłości mej matki.

Unikał zawsze nazwy pałacu na określenie tego starożytnego dworu z XV wieku, z wieżycami po bokach, panującego nad ogromną połacią wrzosowisk, w którym corocznie jesienią, podejmowano mnie z wspaniałą gościnnością. O swo-

im dziedzicznym zamku w ks. Walji, wspominał jeszcze rzadziej.

— Gdzież to jedziemy Dunkanie?

— Do Strandu. Mam przyjaciela w Saturday-Gazette. Należy odnaleźć reportera, który nam poda dokładny adres.

Pragnąłem w duchu, aby ów reporter odbywał interwiewy na drugim końcu świata.

Atoli, zjawił się prawie natychmiast w gabinecie dyrektora, gdzie się rozsiedliśmy. Dał nam adres odrazu. Jakiś zaułek w East-End, którego nazwy nie pamiętam.

— Pan sądzi, że na tej historii z pergaminami, jest bodaj słowo prawdy? — zaczął z chytrym uśmiechem. — Opowiedziałem to po prostu, jak dobry żart...

Zgoloną twarz redaktora „Saturday-Gazette“ rozjaśniła się. „A jakie powodzenie miała ta historyjka! Mówię to między nami, rozumie się, należy bowiem przede wszystkim trzymać czytelnika w napięciu. Ten szwec atoli, zdaje się naprawdę, jak to nazywam po francusku? nieco „Silly“.

— Pomyłony, poddałem pośpiesznie, jako protest, który Duncan odczuł.

— Nie, nie „pomyłony“ — odparł dziwnie poważnie. Taką przekład nie jest ścisły. Raczej dziwaczny. Zresztą, zobaczymy.

I nie czekając na dalsze szczegóły zdumionego reportera, pociągnął mnie za sobą. Redaktor odprowadził nas aż do korytarza.

— Lordzie Clarence, zna pan East-End, przy-

puszczam? Tak? Przeto wie pan, że lepiej nie pokazywać się tam w zbyt porządnym ubraniu.

Patrzył z uśmiechem na jego nienaganny tużurek, na biel mankietów nietkniętą podróżą.

— Wiem, wiem — odrzekł lord Clarence. — Dziękuję uprzejmie.

Duncan zatrzymał auto na rogu Whitechapel; Commercial-Road, zasięgnął informacji od policemana, poczem wyciągnął z torby dwa podniszczone waterproofoy; przywdział jeden, mnie zaś podał drugi. Zanurzyliśmy się w labirynt jednakowych uliczek, między niskimi, wstrętnymi domami, o rozpaczliwie monotonych frontach z poczerńiałych cegieł, z szeregiem dziedzińców jednako niechlujnych i zaśmieconych. Domy publiczne, kobiety z gołymi głowami, łachmany, cery ziemiste, alkohol i błoto — stolica światowej nędzy.

Nagle w tych samych ramach, zmieniła się dekoracja. Na szyldach, pojawiły się napisy hebrajskie. Nazwy ulic brzmiały w języku Izraela. Jaskrawe zasłony zdobiły okna, a piękne smagłe oblicza wyglądały z szafranowych szalów o frenalach, niby z słonecznych nici utkanych.

— Tutaj mieszczą się żydzi — szepnął lord Clarence. — Chińczycy, dalej.

Majtkowie z żółtymi twarzami, stłoczeni w barze. Domy, mgłą przesłonięte, zdawały się zatartym wodą malunkiem. Na progach, obce postacie o długich skośnych oczach, uśmiechy z innego świata.

(C. d. n.)

Wiadomości bieżące.

26

Lipca

1928

Czwartek

Anny

Miło: Natalji

Wschód słońca 4:07

Zachód 19:25

TEATR WIELKI.

Czwartek 26 bm. „Jaś i Małgosia“.
Piątek 27 bm. „Straszny Dwór“.

TEATR NOWOŚCI.

Czwartek, piątek, sobota Qui Pro Quo.

KINOTEATRY.

Apollo: „Harry Peel, Niebezpieczna gra, Nad brzegami Gangesu“.

Casino: „Richard Talmadge Król szpady“

Lew: Riff i Raff jako marynarze.

Chimera: „Tajemnica zafików Londynu“.

Palace: Eddie & Thee w nowym repertuarze Indie „Janet Gaynor szuka posady“.

— Towarzystwo Przyjaciół Sztuk Pięknych. W Pałacu Sztuki Salon Wiosenny, w lokalu przy ul. Dzieduszyckich 1. O. Hahn, H. Streng i sztuka prymitywów.

— Z Teatru Wielkiego. Dzisiaj o godz. Okońska, Green-Skazowa, Ostrowska, Kołomyjska pod kierownictwem muzycznym Leszczyńskiego, z pp. Hinglerówną, Okońską, Green-Skazową, Ostrowską, Korytkówną, Popowiczówną i Kurzbartem w partiach głównych.

Jutro „Straszny Dwór“ Moniuszki w obsadzie premierowej. Przy pulpicie kapelmistrzowskim zadebiutuje młody muzyk lwowski p. Leon Turkiewicz.

— Qui Pro Quo. Dzisiejsze przedstawienie zapowiada się wielce uroczystie. Hanka Ordonówna, ulubienica lwowskiej publiczności i kolegów, obchodzi w dniu dzisiejszym swoje imieniny i darzyć będzie publiczność piosenkami a la carte. Uroczysty ten wieczór w arcywesołej rewji „Jak ty to robisz?“ uzupełni cały zespół w swoich niezrównanych kreacjach.

Dyrekcja teatru Qui Pro Quo komunikuje, że zniżki (30 proc.) są ważne od I-go rzędu w parterze.

— Nagroda im. Pawła Rohlanda. Polska Akademia Umiejętności rozpisuje z funduszu im. Pawła Rohlanda konkurs na pracę p. t. „Dzieje polskiego żywotopisarstwa świętych“. Termin nadsyłania prac do końca roku 1930. Prace mogą być nadsyłane albo pod pełnym nazwiskiem autora, albo też pod godłem z dołączeniem koperty, zawierającej wewnątrz nazwisko i adres autora. Rozmiar pracy około 15 arkuszy druku. Nagroda za najlepszą pracę wynosi równowartość w złotych 500 dolarów. Ogłoszenie o przyznaniu nagrody nastąpi na publicznym posiedzeniu Akademii w czerwcu 1931 r.

— Ostrzeżenie Powszechnej Wystawy Krajowej. Dyrekcja Powszechnej Wystawy Krajowej nadsyła ponownie następujące ostrzeżenie: W związku z Powszechną Wystawą Krajową mnożą się wydawnictwa reklamowe, których koszty ponosić ma przemysł i handel przez zamieszczenie w nich płatnych artykułów reklamowych i inseratów. Takim wydawnictwem jest np. „Album Powszechnej Wystawy Krajowej“, którego Komitet redakcyjny (Warszawa, Kopernika 23) nadaje sobie w swych drukach pozory, że działa z polecenia czy pod protektorem Powszechnej Wystawy Krajowej. Oświadczamy kategorycznie, że z żadnym z tych wydawnictw nie mamy nic wspólnego i że odmówiliśmy poparcia naszego we wszystkich wypadkach, w których się do nas o nie zwracano. Nie idźcie bowiem po linii interesów Polskiej Wystawy Krajowej, ażeby przemysł, handel i rolnictwo, które ponoszą bardzo poważne ciężary z racji Wystawy, jeszcze osobno eksploatowane były przez osobistym interesem służące przedsiębiorstwa. Wobec tego zaleca się, żeby interesenci we wszystkich wypadkach, w którychkolwiek bądź mieni się być przedstawicielem Powszechnej Wystawy Krajowej, żądali bezwzględnie okazania legitymacji.

Jedynym wydawnictwem Powszechnej Wystawy Krajowej jest Echo Powszechnej Wystawy Krajowej, którego przedstawicielstwem wyłącznym posiada „PAR“ w Poznaniu.

— Przyjechali do Lwowa. Hotel Krakowski: Feliks Gilewski z Warszawy, Rudolf Szusz z Kralupy, Antoni Juies Carstensen z Gdańska, Emil Woynarowski z Warszawy, Natan Finkelstein z Bukaresztu, Kazimierz Wiakowski z Gdańska, Oscar Mejsztowicz z Warszawy, Izidor Fisch z Krakowa, Józef Mańkowski z Lipnowa, Kazimierz Jakubowski z Warszawy, Władysław Woźniak z Wierzbna, Stanisława Kowalska z Warszawy, Amand Paszke z

Sprawa teatru „Nowości“ w kompetentnych rękach.

Długa historia w krótkim, rzeczowym streszczeniu. Buda, mieszcząca teatr „Nowości“ przy ul. Słonecznej, zagrażała swoim urządzeniem bezpieczeństwu publiczności, a przedewszystkiem artystów i robotników, pracujących za kulisami. Zwrócił na to wreszcie uwagę magistrat Lwowa.

W następstwie przybyła na miejsce pierwsza komisja: fachowcy i członkowie Rady przyboocznej. Członkowie komisji musieli dostać się do tylnej części teatru „głównym wejściem“ dla aktorów, dostawnie 40 cm. szerokością i 140 cm. wysokością. Radzono w ciasnych komórkach, ciemnych i dusznych, które są garderobami artystów.

Nadszedł dzień, kiedy trzeba było powziąć uchwałę. Najzupełniej bezstronni fachowcy powiedzieli: albo miżerne poprawki nie wpływające na polepszenie za dwadzieścia parę tysięcy złotych, albo grubsza, trochę szalona inwestycja w sumie 120.000 złotych na gruntowną przebudowę. Wyrok Rady przyboocznej był najzupełniej salomonowy: bierzcie 50.000 złotych i niech koniec będzie z tym kłopotem.

P. Komisarza Strzeleckiego uderzyły jednak pewne, zasadnicze sprzeczności w protokole fachowców o stanie gmachu „Nowości“. Ponadto zastanowiło go, jak na podstawie takiego protokołu mogła Rada powziąć taką uchwałę. Z wątpliwościami swoimi zwrócił się do Województwa.

Nastąpiło ostatnie posiedzenie w tej

sprawie, które urzeczywistnia się w bieżącym tygodniu: Województwo przekazało sprawę starostwu grodzkiemu. Władza ta wyznaczyła trzecią z rzędu komisję. Samych fachowców: insp. pracy Nawratila, radcę wojew. inż. Broniewskiego, referenta wojew. dla spraw elektrotechnicznych inż. Piskiewicza, inż. Kisellę z województwa, inż. radcę Lewakowskiego i inż. Boguckiego z magistratu, zastępcę nacz. straży ogniowej Szpaczyńskiego, dra Kielanowskiego z fizykatu miejskiego, zastępcę starosty grodzkiego st. radcę Kuczewskiego i p. Rudęka.

Sprawa znalazła się więc w rękach tegich i surowych fachowców, jak opowiadają. Komisja była już w teatrze „Nowości“ w miniony poniedziałek, zastrzegła sobie jednak tydzień czasu na pisemne ujęcie swoich zarzutów. Zarzuty te rozpatrzone będą na specjalnej konferencji, wyznaczonej na nadchodzący poniedziałek.

Lwów interesuje się żywo całą sprawą. Komentuje krążące szczegóły. Jak słychać, w pierwszym dniu audyencyjnym nowego wojewody lwowskiego p. Gołuchowskiego znaleźli się z prośbą o posłuchanie, jako jedni z najpierwszych pp. Barwiński i Zaremba.

Prosilili, jak opowiadają, o względy dla teatru, z którym związały tak silnie swoje interesy. Mieli usłyszeć odpowiedź: „To nie jest przecież żadna sprawa polityczna, zczekamy na poniedziałkowe orzeczenie fachowców“.

Bydgoszczy, Gustaw Kaspar z Remscheidu Paweł Welschen z Lipska, woj. Alexander Morawski z Staatslawowa.

— Nowa taryfa maksymalna na mąkę i pieczywo z mocą obowiązująca od 26-go lipca 1928.

Mąka za 1 kg. mąki pszennej najładniejszej o przemiale 40 procent i poniżej tego procentu w młynie 88 gr.; u hurtownika 89 gr.; w sprzedaży detalicznej 98 gr.; za 1 kg. mąki pszennej 50 proc. w sprzedaży w młynie lub u hurtownika 78 gr.; w sprzedaży detalicznej 86 gr.; za 1 kg. mąki żytniej 65 proc. w młynie lub u hurtownika 65 gr.

Pieczywo: za 1 kg. chleba z mąki żytniej ciemnej z dod. 25 proc. mąki psz. w piekarni z dostawą do sklepu 42 gr.; w sklepie lub na straganie 44 gr.; za 1 kg. chleba z mąki żytniej 65 proc. w piekarni z dostawą do sklepu 60 gr.; w sklepie lub na straganie 62 gr.; za 1 kg. chleba pszenno-żytniego z kmińkiem na drożdżach (25 części mąki pszennej 50 proc. i 75 części mąki żytniej 65 procent) w piekarni z dostawą do sklepu 67 gr.; w sklepie lub na straganie 69 gr.; za 1 bułkę o wadze 4 dkg. z mąki pszennej 50 proc. w piekarni z dostawą do sklepu 4 i pół; w sklepie lub na straganie 5 gr.; za 4 bułki t. zw. „czwórki żydowskie“ o wadze 16 dkg. z mąki pszennej 50 proc. w piekarni z dostawą do sklepu 18 gr.; w sklepie lub na straganie 20 gr.

Winni żądania lub pobierania cen wyższych jakoteż wypiekania na sprzedaż chleba pszenno-żytniego z ciasta innego jak tylko z ciasta zawierającego 25 części mąki pszennej 50 proc. przemiału oraz 75 części mąki żytniej pochodzącej z 65 proc. przemiału, tudzież wypiekania chleba pszenno-żytniego w bochenkach innych jak 1 kg., itd. ulegną po myśli art. 4 i 5 Rozporz. Prezydenta Rzplitej z d. 31 sierpnia 1926 Dz. U. Rz. P. Nr. 91 poz. 527 ex 1926 karze aresztu do 6 tygodni lub grzywny do 10.000 złotych.

Z orzeczona kara może być połączona konfiskata przedmiotów, do których odnosi się czyn przestępny.

Równocześnie w myśl reskryptu Lwowskiego Urzędu Wojewódzkiego z dnia 21 listopada 1927 L. A. D. 16781/27 donawia się zakaz: a) wypiekania

sprzedawania chleba pszennego luksusowego oraz bułek z mąki pszennej jakościowo lepszej niż 50 proc. — b) wypiekania chleba w bochenkach o innej wadze jak 1 i 2 kg. oraz bułek o wadze innej jak 4, 8 i 16 dkg.

Winni przekroczenia tego zakazu podlegani będą do odpowiedzialności karnej administracyjnej i karani po myśli § 11 rozp. z dnia 20 kwietnia 1854 Dz. u. p. Nr. 96. grzywna od 1 do 200 zł. albo kara aresztu od 6 godzin do 14 dni.

Magistrat król. stoł. miasta Lwowa.

Dr. Matakiewicz wr.

Zastępca Komisarza Rządu

p. o. Prezydenta miasta.

— Dzieci wracają. Z kolonii leczniczej w Rymanowie (sezon I.) wracają dzieci w piątek dnia 27 lipca. Rodzice wracających dzieci winni się zgłosić po ich odbiór na Dworcu głównym we Lwowie do pociągu samborskiego przychodzącego o godzinie 19.30.

Wyjazd Kolonii Leczniczej na sezon II. nastąpi w sobotę dnia 28 lipca o godzinie 23.45 do Rymanowa przez Sambor - Chyrów.

— Towarzystwo Dzieci na wieś. Powrót kolonii I. serji: ze Starej Soli i Starej Ropy o godz. 19.30 w dniu 30 lipca, z Dobromila (obie kolonie) o 16.50 w dniu 30 lipca, z Odrzykonii 6 sierpnia o godz. 6.55 z rana.

Wyjazd II. serji kolonii: Dobromil 31 lipca o godz. 14.15, Stara Sól i Stara Ropa 31 lipca o godz. 14.40. Zbiórka: Dworzec Główny na godzinę przed odjazdem pociągu.

— Ostrożnie z oświetlaniem grobów. Minionej niedzieli byliśmy świadkami niemiłego zdarzenia jakie omal nie spowodowało katastrofy na cmentarzu „Obrońców Lwowa“. Jedna z rodzin zapaliła na grobie światło wśród obrosłej wysoko murawą mniłki. Od światła zajęła się oschła wobec silnych upałów trawa i wybuchła gwałtownym płomieniem. Na szczęście było w pobliżu kilka osób i dozorca cmentarza, który nie mając pod ręką ani wody, ani naczynia, wyskoczył na grób i deptaniem stłumił gorące trawy. Jakżesz łatwym było wobec upału szybkie rozszerzenie się ognia i zniszczenie także drewnianych krzyżów rozpalonych pod wpływem

słonecznych promieni. Zdarzenie to komentujemy dla przestrogi ogółu czytelników.

— Największa impreza strzelecka w Polsce. Będą nią IV Narodowe Zawody Strzeleckie w Toruniu, które odbędą się od 17 do 23 sierpnia 1928 r. Stanie do strzelań przeszło 1000 zawodników cywilnych i wojskowych z całej Rzplitej, każdy zaś przeciętnie wystrzeli 100 naboju wojskowych, nie licząc t. zw. małokalibrowych. Przygotowawcze prace na poligonie strzeleckim w Toruniu trwają już od miesiąca, wybudowanych zostanie 50 stanowisk do strzelań na 300 metrów.

Z każdego Okręgu Korpusu weźmie udział w IV Narodowych Zawodach Strzeleckich, które odbędą się od 17 do 23 sierpnia b. r., w Toruniu po 30 zawodników wojskowych i 60 zawodników cywilnych, nie licząc pań i członków Związku Strzeleckiego, Bractw Kurkowych, Myśliwskich i Centralnej Szkoły Strzelniczej.

Zjedzie więc do Torunia zgórą 1000 zawodników, reprezentujących najlepsze siły strzeleckie Rzplitej.

— Wystawa „Wnętrze domu“ i „Technika na usługach gosp. domowego“.

Dzięki usilnym zabiegom Śl. Tow. Wystaw i Prop. Gosp. w Min. Komunikacji uzyskano znaczne zniżki taryfowe na kolejkach tak dla przejazdu osób, jakoteż eksponatów, które mają być wystawione na wystawie „Wnętrze domu i technika na usługach gosp. domowego“ w czasie od 16 września do 3-go października b. r. Dla zwiedzających wystawę oraz dla wystawców przyznało Min. Komunikacji zniżkę przejazdową w ramach ulgi taryfowej w wysokości 66 proc. przy podróży w drodze powrotnej. Przybywający więc na wystawę katowicką pociąg w drodze do Katowic cały bilet danej klasy, zaś w drodze powrotnej do miejsca zamieszkania tylko 1/3 tej należności.

— Zniżka cen chleba. Cech piekarski w Bydgoszczy postanowił wczoraj obniżyć z dn. 23 bm. cenę chleba o 11 gr. na kilogramie, cenę zaś bułek z 6 na 5 gr. na sztukę.

— 9-miesięczny kurs dla higienistek-wywiadowczyń. Wobec braku personelu pielęgniarskiego do poradni i ośrodków zdrowia, urządzony będzie w Państwowej Szkole Higjeny 9-miesięczny kurs dla higienistek - wywiadowczyń. Kurs rozpoczyna się 1 października r. b. Podania o przyjęcie na kurs nadsyłać należy do Państwowej Szkoły Higjeny do 25 sierpnia r. b., ul. Chocimska 24.

Od kandydatek wymaga się obywatelstwa polskiego, ukończenia 18 lat, lecz nie przekroczenia 30, dobrego zdrowia, wykształcenia w zakresie 6 klas szkół średnich, zobowiązania się do 3-letniej pracy w higjence społecznej na stanowisku wyznaczonym przez instytucję, która kandydatkę na kurs wysłała, lub przez departament służby zdrowia.

Do podania dołączyć należy: opis życia, metrykę urodzenia, świadectwo szkolne, świadectwo zdrowia, zobowiązanie do trzyletniej pracy, polecenie instytucji, która będzie kandydatkę zatrudniać z podaniem, jakie stanowisko kandydatka zajmie i od kiedy. Pożądane, ale niekonieczne jest świadectwo z przesłuchanych kursów sanitarnych i odbytej praktyki. Po przyjęciu kandydatki placą 10 zł. wpisowego. Nauka, utrzymanie i mieszkanie będą bezpłatne.

— Rynek pracy. Według danych Państwowych Urzędów Pośrednictwa Pracy ostatnie tygodniowe sprawozdanie z rynku pracy za czas od 7 do 14 lipca b. r. wykazuje 109.536 bezrobotnych zarejestrowanych w PUPP. w stosunku do zeszłego tygodnia bezrobocie zmniejszyło się o 3.068 osób. Znaczniejsze zmniejszenie bezrobocia nastąpiło w okręgu PUPP.: Żyrardów o 139 osób, Łódź o 1.106. Sosnowiec o 218, Białystok o 122, Grodno o 100, Lwów o 258, Wilno o 138, Górny Śląsk o 820.

— **Barszczowicki „operator kieszonkowy“** na gościnnych występach we Lwowie. Olejarczuk Józef 23 letni robotnik murarski w Barszczowicach przyjechał do Lwowa w celu zubożenia się tanim kosztem. Występ się nie udał a Olejarczuka aresztowano za kradzież portfela Janika Władysława i Stopińskiego Józefa.

— **Miał apetyt na cudze cukierki.** Policja aresztowała Kalta Majera za kradzież 10 kg. cukierków z autobusu Lwów—Sokal, na szkodę Herscha Kim glara Sokola. — **Julje Borkowska** odstawiono do aresztu za kradzież płótna wartości 56 zł. na szkodę Julji Kosielko zam. przy ul. Szaszkiewicza 1. 4.

— **Pruska ściana.** — Od palącego się w piecu ognia zapaliła się pruska ściana w mieszkaniu Herscha Epsteina przy ul. Zamarstynowskiej 1. 21. Straż pożarna ogień zlokalizowała.

— **Nagły skon.** — W nocy z 23 na 24 bm. IV. Komisarz P. P. został zawładnięty o nagłym zgonie Józefa Wolaka 65 letniego em. oficjała sądowego. zam. przy ul. Franciszkańskiej 1. 12. — Przybyły lekarz dzielnicowy dr. Buchta stwierdził śmierć naturalną. Zwłoki odstawiono do instytutu medycyny sądowej.

==◎==

□ **Z UHNOWA p. Rawa Ruska.** Żydzi wybrali księdza burmistrzem. W miasteczku Uhnów odbyły się 9 dniowe Misje w kościele paraf. pod przewodnictwem O. Styki, Redemptorysty z Mościsk. Porywające kazanie śpiałego tłumy ludzi nie tylko w parafii tutejszej, ale i z dalszych okolic, w tym bardzo dużo Rusinów. Kościół nabitý po brzegi, konfesjonały obleżone. Wdzięczność wieleka należy się nie tylko OO. Redemptorystom za ich pracę — ale i księdzu kanonikowi J. Tymoczce. Na zakończenie Misji odbyło się postawienie pamiątkowego krzyża, niesionego uroczyście w procesji przez miasto z domu śp. Mazurka, zamordowanego w zwierzęcy sposób w czasie wojny polsko-ukraińskiej. Podczas przemówienia pod krzyżem łkanie i płacz wstrząsały słuchaczami.

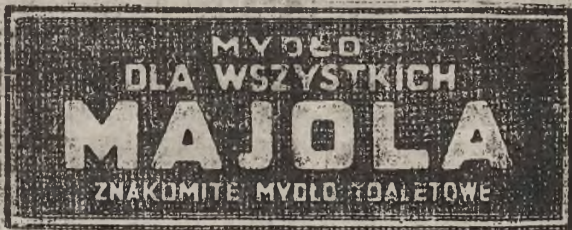
Drugi wypadek charakterystyczny, to wybór burmistrza w naszym miasteczku. Po bardzo sprężystym urzędowaniu komisarza rządowego p. Wędrychowskiego, rada gminna, składająca się w połowie z żydów, na posiedzeniu odbytem dnia 4 lipca wybrała 3/4 głosów burmistrzem miasta Uhnowa, młodszego księdza wikarego Wojciecha Rogowskiego. Wszyscy żydzi ławą oddali głos na polskiego księdza i to bez żadnych zastarżeń. Ks. R. bowiem pełen poświęcenia, pracujący od lat kilku w naszym mieście, nie tylko w kościele i szkole, ale w TSL i Stowarzyszeniu młodzieży polskiej swoją bezinteresownością i pracą zyskał sobie zaufanie ludzi uczciwych.

□ **SKALAT.** Zakończenie 10-tygodniowego kursu dla dziewcząt w Ostapiu. W dniu 15 lipca odbyło się uroczyste zakończenie 10-tygodniowego kursu gospodarczego dla dziewcząt w Ostapiu. Kurs ten rozpoczął się 4 maja 1928 r., bezpośrednio po analogicznym kursie na kol. Fedorowiczówce pow. Zbarsz. Przewodzony był przez szkołę wędrowną Tow. gospodar., obecnie złączonego z Tow. Rol. Kurs ten obejmował dział praktyczny, w który wchodziły sprawy gospodarstwa domowego, gotowania oraz szycia i kroju. Z działu teoretycznego odbyły się wykłady z dziedziny rolnictwa, hodowli, warzywnictwa, higieny, oraz nauk ogólnokształcących. Poszczególne działy i wykłady prowadziły pp. Józefa Na skrecka, Anna hr. Romerówna i Antonina Sochacka. Na wykłady warzywnictwa dojeżdżał sekretarz OTR. w Tarnopolu. Kurs ukończyło 15 uczennic, wykazując dobre postępy i opanowanie przedmiotu. Do zorganizowania kursu przyczynili się: hr. Zalescy z Ostapia, marszałek Zagórski z Kołodziejówki oraz M. Hubertowje, dyr. szkoły w Ostapiu. Dzięki ich pomocy i opiece kurs wypadł ku zupełnemu zadowoleniu.

Uroczystość zakończenia, zaszczycała swoją obecnością pani wojewodzina

Kwaśniewska, hr. Zaleska z Ostapia, marszałek St. Zagórski, prezes OTR. Czarkowski-Golejewski z Janówki, przedstawicielka sekcji oświatowej T. Rolniczego we Lwowie, p. A. Kruszewska, insp. szkolny Wł. Błoński ze Skalatu, dyr. Hubert z Ostapia, p. Michulka z Grzymałowa, p. Vogłowa Zofja,

dr. Henryk Orliński, dyr. Chuderski, inż. Szenowicz Al. i p. Bartoszek Aleksander z Tarnopola oraz zaproszeni goście z okolicy. W zakończeniu wzięło żywy udział również miejscowe włościaństwo które z zajęciem przysłuchiwało się egzaminowi. Na zakończenie odbył się wspólny obiad i fotografia.



Kronika tarnopolska.

Biskup Budka w Tarnopolu. Onegdaj przybył do Tarnopola ks. biskup gr. kat. Budka, celem odwiedzenia swojej rodzinny. Sprzeniewierzył i zwiariował. Magazynier kolejowy Mikołaj Kobziar, pozostający pod zarzutem sprzeniewierzenia, dostał pomieszenia zmysłów w chwili, gdy go miano aresztować. Choroego odstawiono do szpitala w Kulparkowie. Przeciw jego kochance Julji Górzyckiej wpłynęło doniesienie do Prokuratury Państwa o współwinnę.

Rozłam w „Selrobie“. W partii „Selrob“ doszło do rozłamu na lewicę, grawitującą ku Moskwie z programem III-ciej Międzynarodówki, i na prawicę, szukającą oparcia

w głównej organizacji w Charkowie wedle programu narodowo-ukraińskiego, zwanego od działacza tego stronnictwa Szumki „Szunkirmem“. Organizacja lewicowa ma swoją siedzibę w Tarnopolu przy ul. Bogatej 15. Na czele tego ruchu stoi w Tarnopolu Piotr Piech, znany komunistą.

Odnawianie kamienic dzięki energicznemu stanowisku Zarządu miasta postępuje stale i widocznie naprzód. Najohydniejsze rudery zaczynają nabierać jakiegoś możliwego wyglądu, tak że nawet pobyt w Tarnopolu staje się chwilami znośniejszy. Niezależnie od tego, odbudowującemu się szybko naszemu miastu przybyło w ostatnim czasie cały szereg okazałych budowli.

Z włóczęgi po zdrojach.

JEDEN DZIEŃ W NIEMIROWIE.

Korzystając ze świętej niedzieli — po niespełna dwu i pół godzinnej jeździe autobusem znalazłem się w Niemirowie u krewnych i znajomych będących tam na letnisku. O Niemirowie Zdroju coraz częściej słyszy się we Lwowie, ale mimo to nie miałem pojęcia, że w tak blizkiej od Lwowa odległości, znajduje się uzdrowisko o tak pięknym położeniu.

Zdała od stałych osiedli ludzkich, wśród lasu zaszyte wille i pensjonaty uderzają wprost brakiem skupienia — rozsiane wszystkie wśród lasów. Wille i pensjonatów jest tu dużo, i to takich, którychby się nawet największe uzdrowisko zagraniczne niepowstydzilo; wspomnę tylko prócz wielu innych „Sanato“, „Warszawiankę“ i „Jedynaczkę“, „Hera“, „Zalesie“ i „Przyjaźń“.

Chcąc coś więcej dowiedzieć się o zdroju, który tak mnie zainteresował — natrętny reporter przerwałem popołudniową, niedzielną siestę lekarzowi zakładowemu dr. Józefowi Zakrzewskiemu, a z rozmowy z nim dużo ciekawych rzeczy o Niemirowie-Zdroju się dowiedziałem.

Ten nowy dla mnie Niemirow, jest już „staruszkim“ uzdrowiskiem, bo jak kroniki mówią już król Jan III. Sobieski kapał się tu i leczył (Niemirow należał do dóbr koronnych). — W początkach XIX. w. Niemirow był wielkim uzdrowiskiem, w którym jak dziś w Zakopanem elita towarzysztwa leczyła się i mile spędzała czas korzystając ze wspaniałych urządzeń — teatru murywanego i lazienek. Po latach 30-tych Niemirow podupada, jednak nigdy nie przestaje być uzdrowiskiem, a choć zamiedzany rok rocznie skupiał pewną ilość kuracjuszy. Dopiero obecny właściciel p. Karol Krusenstern przed laty około dwudziestu zabrał się z całą energią do odbudowy, a właściwie stworzenia nowoczesnego uzdrowiska.

— Właściwy rozkwit Niemirowa-Zdroju datuje się od lat osiemiu. — Rozwój ten niestety — powiada dr. Zakrzewski — głównie z powodu natury finansowej tj. braku taniego kredytu postępuje dosyć wolnym krokiem, a mimo to bywały z lat ostatnich przyspinają, że rok rocznie Niemirow wzrasta nie tylko frekwencją, ale i postępowaniem urządzeń, ulepszeń i starań

zarządu dla dotrzymania kroku postępowi nauki i techniki.

— Frekwencja Niemirowa — mówi dalej dr. Zakrzewski — nie wzrosła dzięki szumnej reklamie, może nawet przeciwnie Niemirow zamało jest reklamowany, ale wzrost swój zawdzięcza Niemirow wprost nadzwyczajnym wynikom leczenia chorych, przybywających tu dla poratowania zdrowia.

— Pozwoli p. Doktor, że zapytam czem Niemirow leczy?

— Dotychczasowe lazienki istniejące w Niemirowie od lat dwudziestu — odpowiada dr. Zakrzewski — bardzo skromne pod względem architektonicznym, są wzorowo urządzone i utrzymane, a wszelkie zabiegi w nich wydawane czyto kąpiele siarczane, czy borowinowe, wreszcie wszelkie zabiegi wodolecznicze, czy kąpiele gazowe systemu przepływającego bezwodnika węglowego są pod każdym względem wzorowo podane — i to zarówno co do temperatury, czasu trwania i ilości — przez wyszkolony personel a przez lekarza zdrojowego kontrolowane, dają wyniki w wielu wypadkach podziw budzące.

— Łazienki obecne wobec rokrocznego, a szczególnie w tym roku, wzrastającej frekwencji zaczynają być zamałe, mam jednak nadzieję, że już w najbliższym czasie właściciel przystąpi do wielkiej rozbudowy zdroju i wybuduje w pierwszym rzędzie nowe lazienki i to pod każdym względem nowe, a niemniej przeprowadzi wielką elektryfikację zdrojowiska, oraz przystąpi do kanalizacji i budowy wodociągów. Wtedy Niemirow - Zdrój nie tylko uzyska prawo „użyteczności publicznej“ ale swoimi walorami leczniczymi, położeniem i urządzeniem stanie się bezsprzecznie pierwszym uzdrowiskiem siarczano-borowinowym może nie tylko w Polsce.

— W Niemirowie dzięki jego wspaniałym lasom przyrodolecznictwo pod postacią kąpiele powietrznych i gimnastyki, nago na łonie natury, systematycznie i naukowo prowadzonej, może się stać również jego wielką atrakcją.

— Od dwu lat istniejące źródło „Aleksandry“, wody pitnej siarczanej, zbadał szczegółowo chemicznie a badane w dalszym ciągu bardzo szczegółowo w kierunku farmako-dynamicznym jak niemniej na chorych szpitalnych,

jest także jednym z naszych walorów leczniczych.

Z prawdziwą przyjemnością słuchałem p. dr. Zakrzewskiego i odniosłem wrażenie, że zdrojowi w którym od lat siedmiu pracuje, oddał nie tylko całą swą wielką wiedzę, praktykę i długoletnie doświadczenie, ale rzecz może najważniejszą — serce.

Miły pobyt jednodniowy — zakończyłem dancigiem w restauracji zakładowej. O ile już mowa o dancingu, tu rozrywek: gra w tenisa, dancigirzyskie są bardzo ożywione i nie brak tu rozrywek (korty tenisowe). Dancig, zabawy — czy wreszcie codzienna przechadzka po „deptaku“, przy dźwiękach orkiestry zakładowej. (zd.)

OLIWI I SMARY

do MASZYN poleca najtaniej
Ludwik Hoszowski
Lwów, Akademicka 3. — Telef. 659.

Kronika przemyska.

Wzmoczenie ataków na cudzą własność. Protokoły policyjne notują w ostatnich dniach wzmoczoną ilość włamań i kradzieży. Z większych włamań zanotować należy dokonane ubiegłej nocy do mieszkania dra Katza przy ul. Mickiewicza 1. 6. Nieznani sprawcy włamawszy się do jego mieszkania, skradli srebrną zastawę stołową oraz kilka antyków srebrnych — ogólnej wartości przeszło 1500 zł. Poza to notują protokoły kilka znaczniejszych włamań i kradzieży na szkodę Filipa Morzakowskiego przy ul. Średniej 1. 3, Pankracego Cholewiaka przy ul. Tatarskiej 1. 40 i in. Wzmoczenie się tych ataków na cudzą własność łączą w mieście z wypuszczeniem na wolność dekretem amnestycyjnym 45 więźniów, którzy wyszli z murów więziennych bez grosza a stroniąc od uczciwej pracy, zesłali znów na ścieżyny swych praktyk, pozostających w kolizji z paragrafem karnym, — by niebawem oglądać z powrotem ściany celi, z której niedawno wyszli.

Życie Wołynia.

RÓWNE.

Jubileusz. W dniu 27 lipca r. b. obchodził ks. prałat Antoni Woiniłowicz, proboszcz parafii Turczyńskiej 35-letni jubileusz kapłaństwa. Na uroczystość tą obiecał swój przyjazd J. E. Ks. biskup ordynariusz Szelażek, który przy tej sposobności dokona konsekracji dzwonów, ofiarowanych przez Jubilatę dla parafii Turczyńskiej.

Wolne stanowiska Komorników Sądowych. Przy Sądzie Okręgowym w Równem wakuja następujące posady Komorników Sądowych: II rewir pow. Rówieńskiego w Międzyrzeczu, II rewir pow. Zdobunowskiego w Ostrogu, II rewir pow. Dubieńskiego w Dubnie, III rewir pow. Dubieńskiego w Radziwiłowie, I rewir pow. Kostopolskiego w Kostopolu i II rewir pow. Kostopolskiego w Bereznem.

Reorganizacja sądownictwa. Z dniem 1 stycznia 1929 r. nastąpi reorganizacja sądownictwa powszechnego. Wszystkie Sądy Pokoju na terenie Rówieńskiego Sądu Okręgowego, za wyjątkiem Sądu Pokoju w Mizoczcu i Wyszogrodzku zostaną przekształcone na Sądy Grodzkie. Najniższą instancją w sądownictwie powszechnem będą dla każdej gminy nowo utworzone Sądy Pokoju odpowiadające mniej więcej przedwojnemu Sądem Gminnym, lecz o szerszej kompetencji. Na czele Sądu Pokoju stać będzie t. zw. Sędzia Pokoju wybierany przez mieszkańców danej gminy na 5 lat. Sędziowie Pokoju pełnić będą swe obowiązki bezpłatnie. Koszty związane z wyborem i urządzeniem Sędziów Pokoju ponosić będą właściwe gminy.



Wyrok śmierci na 2 oskarżonych w sądzie doraźnym.

OBRONA APELUJE DO ŁASKI GŁOWY PAŃSTWA.

Z ogromnym napięciem oczekiwano wczoraj na sali sądowej wyroku Trybunału sądu doraźnego, na szczęście sprawców, napadu na pocztę przy ul. Głębokiej.

O godz. 10.55 odczytał przewodniczący wyrok uznający oskarżonych Ordyńca i Plachtynę winnymi zbrodni rabunku (par. 190, 192 i 193) i skazujący ich na karę śmierci przez powieszenie. Plachtyna, jako mniej obciążony ma umrzeć pierwszy. Wyrok był jednomyślny. Wykonanie miało nastąpić w ciągu 24 godzin.

Oskarżonych Kaczmarzkiego i Myrosza, uznano winnymi tej samej zbrodni, lecz jako niepełnoletnich, skazano obu na karę ciężkiego więzienia; Myrosza na 7, Kaczmarzkiego na 5 lat. Skickiego z racji braku jednorodności wśród Trybunału postanowiono przekazać postępowaniu zwyczajnemu. Szokowało któregoś przewód nie udowodnić winy w sposób niewątpliwy, odpowiadając będzie również przed sądem zwyczajnym.

Oskarżeni zachowali się przed i po wyroku niezwykle spokojnie. Drgnęli lekko i na sekundę pochylił się, jak pod ciężarem, dwaj skazani na śmierć w chwili, gdy przewodniczący nazwał według tekstu wyroku rodzaj ich kary.

Po wyroku żegnają się wszyscy oskarżeni z dużą serdecznością, poczem opuszczają salę rozpraw, eskortowani przez uzbrojonych w karabiny policjantów.

Po wysłuchaniu wyroku obrona postanawia uciec się do łaski Prezydenta Rzeczypospolitej.

W myśl obowiązujących już za czasów niepodległości Państwa polskiego wydanych przepisów, zgłaszają to postanowienie na ręce prokuratora.

Prokurator Sywulak zaprosił natychmiast Trybunał i obrońców do swego służbowego gabinetu, jak tego wymaga przepis.

Stamtąd połączył się telefonicznie z ministerstwem sprawiedliwości w Warszawie. Zauważyć należy, że prokurator referujący sprawę utaskawienia, ma w centralach telefonicznych prawo bezwzględnej pierwszeństwa.

W Warszawie podchodzi do telefonu, jak to jest w zwyczaju jeden z naczelników wydziału ministerstwa sprawiedliwości. Prokurator zdaje sprawę

z przebiegu rozprawy i brzmienia wyroku, jaki zapadł. Bliższe szczegóły całej sprawy musi zresztą posiadać ministerstwo ze ścisłej ewidencji sądów doraźnych na terenie całego Państwa. Jak się dowiadujemy, przedwczoraj jeszcze informowano się z ministerstwa telefonicznie o stanie ostatniej sprawy.

W dalszym ciągu przedstawia prokurator, wciąż w obecności Trybunału i obrony, te motywy, które obrona wysunęła dla wniosku o łaskę. W konkrétnym wypadku wskazywano na działanie oskarżonych z pobudek ideowych, na wykonanie czynu rabunkowego w sposób nie zdradzający nalogowych złoczyńców, dalej na fakt, że charakter rabunku, dokonanego przez oskarżonych stał na granicy, dzielącej tę zbrodnię od łagodniej karalnego wymuszenia, że skarb Państwa nie poniósł szkody. Ostatnim motywem był młody wiek skazańców, fakt, że obaj stracili ojców, (jeden stracił ojca, jako ofiarę katastrofy na służbie państwowej), oraz to, że obaj skazani utrzymują matki z pracy własnych rąk.

Po tej części rozmowy telefonicznej z ministerstwem, opuszcza obrona gabinet prokuratora, poczem przewodniczący Trybunału zabiera głos i stwierdza, o ile wnioski obrony zasługują na uwzględnienie. Opiera się przytem na wynikach postępowania przed sądem doraźnym.

Wreszcie wzięt powtórnie słuchawkę telefoniczną prok. Sywulak, aby po powtórzeniu wszystkich zapisków urzędniczych z ministerstwa, usłyszeć termin, w którym udzieli decyzji Prezydenta Rzeczypospolitej minister sprawiedliwości.

We wczorajszym wypadku miała na dejsz odpowiedź najdalej do godz. 5-tej popołudniu. Minister ze swej strony musiał odnosić się do Poznania, gdzie ostatnio bawi p. Prezydent.

Wczoraj o godz. 14.40, zatem dużo wcześniej przed ostatecznym terminem, oznaczonym przez ministerstwo sprawiedliwości, nadeszła z Warszawy telefoniczna odpowiedź na prośbę obrońców skazańców Ordyńca i Plachtynę o łaskę Prezydenta Rzeczypospolitej.

Kancelarja Cywilna Prezydenta powiadomiła, że Pan Prezydent darował życie obu skazańcom, a kara zastępcza będzie oznaczona później.

— w nocy. — nie denerwowałem się, lecz jechałem spokojnie, równym tempem przez cały czas, od Przeworska prowadziłem bieg sam.

— Jaką taktykę jazdy stosował pan?
— Wprawdzie jest to pytanie, na które kolarz niezbyt chętnie lubi odpowiadać, mogę jednak szczerze oświadczyć, że moja taktyka polegała na tem, by zacząć wyścig i iść od samego początku takim tempem, w jakim ma się zamierzony bieg skończyć. Dlatego też nie zrywałem, nie próbowałem ucieczek, jak to czynili inni, lecz szedłem całkiem równo; dopiero od Janowa zwiększyłem tempo, dorównawszy się dobrej szosy i czując już Lwów niedaleko. Na poprawę mojej formy i kondycji fizycznej wpłynął niewątpliwie fakt, że przeszło tydzień przebywałem w Krakowie, korzystając z urlopu, udzielonego mi dzięki życzliwemu stanowisku moich władz przełożonych, a w szczególności p. kap. Serafińskiego. Czas osiągnięty przeze mnie jest rekordem dystansu (14:09:37); jest on lepszy o przeszło dwie godziny od czasu w r. 1924 (16:48).

— Jak się przedstawiała organizacja?
— Na ogół była niezła; stacie posiłkowe jednak były przeważnie urządzone z dala od gościńca, n. p. w Rzeszowie na boisku, tak że zupełnie z nich nie korzystałem. Poza tem organizatorzy tych stacji, bardzo poczciwi i uczynni zresztą ludzie, nie mają pojęcia, co należy podawać jeźdźcom podczas takiego biegu, tak że stacje te robiły wrażenie nie punktów odżywczych wyścigu, lecz przyjęcia, zgotowanego dla jakiejś turystycznej wycieczki krajoznawczej. Jedynie stacja w Radymnie była stosunkowo dobrze zorganizowana. Gdyby więc nie pomoc przedstawicieli prasy „Słowo Polskie” i „Centrosport” oraz prezesa SK. Pogoni p. A. Langa, byłbym zdany w tym punkcie zupełnie na własne siły.

— Co planuje pan w najbliższej przyszłości?

— Zamierzam startować do biegu dookoła województwa krakowskiego (600 klm w 3 etapach) w dniach 13 14 i 15 sierpnia b. r. Jest to naprawdę bardzo ładny bieg i powinien być silnie obsadzony przez naszych polskich szosowców; wówczas wzbudzałby też w Polsce większe zainteresowanie. Prawdopodobnie nasi olimpijczycy (Kłosowicz, Michalak, Stefański, Powski) wrócą już do kraju, — będę więc mógł zmierzyć się z nimi.

Następnie startuję oczywiście do „Tour de Pologne”. Wiadomości o urządzeniu tego biegu ucieszyła mnie bardzo. Polska będzie miała nareszcie wspaniałą imprezę kolarską na wzór „Tour de France”, jestem więc z pełnym uznaniem dla jej organizatorów i redakcji „Przeglądu Sportowego”, która dała inicjatywę i popiera tę sprawę w prasie sportowej. Oczywiście zrealizowanie tych planów zależnym jest od stanowiska, jakie zajmie odnośnie do nich i do mnie moja przełożona władza wojskowa, — sądzę jednak, że nie poskąpi mi swego poparcia i dalej zajmować będzie podobnie życzliwe stanowisko, jak dotychczas, — zwłaszcza po moich ostatnich wyczynach, — dodaje z uśmiechem.

Drugiego asa „Pogoni” spotykam w sympatycznym lokalu Sekcji kolarskiej przy ul. Rutowskiego 23.

— Jak się panu jechało?
— Dobrze się czułem; gdyby nie 7 defektów gum i wysiłek, włożony w nadrabianie straconego czasu, byłbym zajął z pewnością drugie miejsce.

— Co pan sądzi o organizacji biegu?
— Na ogół była dobrą, lepszą w każdym razie, jak w r. 1924; stacje posiłkowe miały dobre napoje; gorzej było z jakością jedzenia. Przedstawiciele prasy „Słowo Polskie”, jadący autem, podawali mi ze szosy leżenie, picie i reperowane gumy, za co im serdecznie dziękuję, inaczej bowiem byłoby ze mną niewesoło, — rezerwę gum (3) wyczerpałem już w Rzeszowie.

— Jak przedstawiają się plany na przyszłość?

— Startuję do biegu dookoła województwa krakowskiego, no i do „Tour de Pologne”; w roku ubiegłym nie startowałem dlatego, gdyż przygotowywałem się do „Biegu asów” który miał odbyć się w tym samym mniej więcej czasie, co jednak nie doszło do skutku. Będę za to miał teraz sposobność zmierzyć się z olimpijczykami.

— Kto zwycięży w „Tour”?
— Liczę się poważnie z Kłosowiczem, Michalakiem, Sierpińskim, Słwińskim i... ze szczęściem. Duże szanse mają lwowia-

nie Bieg ten wymaga dużej zaprawy i to solidnej. Stan dróg jest dość kiepski; za to etapy na Śląsku i w Poznańskim będą bardzo dobre do jazdy. Ja osobiście zdecydowany jestem jechać na drewnianych obrezach i cyngielkach, mimo że niektórzy (Sierpiński) chcą startować na żelaznych kołach w obawie przed licznymi defektami.
L. Goettinger.

Wycieczka Małopolskiego Klubu Automobilowego do Krakowa w dniach 21 i 22 bm. zgromadziła w punkcie zbornym 6 maszyn a to: Auro-Daimler hr. Mycielskiego, dwa Fiaty pp. Samuley'ego i Waydowskiego, dwie Lancie pp. Hulimki i dr. Prauna, oraz Steyer dr. Somersteina. W Niepołomicach oczekiwali lwowskich sportmenów delegaci Krak. Klubu Automob. z p. Ripperem na czele. O trzeciej popołudniu nastąpił wjazd do Krakowa (wyjechano o 6.30 rano). Po gościnnym przyjęciu w KKA udano się gremjalnie do Ojcowa, gdzie chociaż zabawa przyciągnęła się do 12 w nocy. Do Lwowa wrócono drogą podkarpacką, przyczem krakowscy gospodarze towarzyszyli Lwowianom aż do Limanowej. Stan dróg na ogół nie zły (najgorsza przestrzeń Jaworów—Janów). Wycieczka ta pozostawiła u jej uczestników niezatarte wrażenie.
G. M.

Ostateczny skład ekipy hipicznej. Olimpijska drużyna hipiczna składać się będzie z 9 jeźdźców i 16 koni. Kierownikiem jest pułk. Römmel, a instruktorem rtm. Kon. W „szampionacie konia” startować będą płk. Römmel na Doucheuse, rtm. Antoniewicz na Moja Miła, rtm. Trenkwald na Lwi Pazur i mjr. Dobrzański na Tucas. W konkursie „Prix de Nations” wezmą udział rtm. Antoniewicz na Redglead, rtm. Dziedulski na The Laed, por. Szosland na Alim i por. Zgorzelski na Black Bay. Poza tem jedzie dwóch jeźdźców rezerwowych (por. Starnawski i por. Gzowski) oraz kilka koni a mianowicie: Hanibal, Oberek, Zefer, Łaskawy Pan, Jowisz, Ładna, Mumm i Mylord. Konie wyjadą 28 bm., a jeźdźcy 1 sierpnia br. Po Igrzyskach jeźdźcy nasi startować będą na zawodach międzynarodowych w Hadze.

Polska drużyna gimnastyczna. T. G. Sokół ustalił już reprezentacyjną olimpijską drużynę gimnastyczną. Składać się ona będzie z 16 zawodników. Kierownikiem zespołu jest p. Fazanowicz.

Trzej pływacy mają jechać na Olimpiadę. Polski Związek Pływacki zamierza wystąpić do Amsterdamu trzech reprezentantów. Byliby to mianowicie Kajzerówna, Kuniewicz i Kott.

Bolączki stadionu olimpijskiego. Polscy delegaci, którzy przybyli do Amsterdamu, oświadczyli, że tak biegnia jak i tor kolarski nie są idealne; o rekordy w biegach będzie więc trudno.

Radiofon.

Czwartek, 26 lipca.

Warszawa. (1111) Godz. 17.25: „Kącik dla kobiet” wygl. M. Ankiewiczowa. — 20.15: Koncert symfoniczny Orkiestry Filharmonii warszawskiej wespół z Polskim Radio. — 22.30: Transmisja muzyki tanecznej.

Kraków. (566) 17.25: Pogadanka dla pań. wygl. M. Bątkowa. — 22.30: Transmisja muzyki tanecznej z restauracji „Pavillon”.

Poznań. (344) 19: „Jak powstała muzyka” wygl. prof. dr. St. Bachowski. — 20: Recital organowy prof. F. Nowowiejskiego. — 22.20: Nadprogram

Katowice. (422) 17: „O sporcie tenisowym w Polsce” wygl. L. Tetzlaff. — 19.50 „Zabytki sztuki w dolinie Dunajca” wygl. dr. T. Dobrowolski. — 20.30: Koncert wieczorny.

Wilno. (435) 17.30: „O cerkwi prawosławnej” wygl. W. Piotrowicz.

Ryga. (526) 20: Koncert symfoniczny pod batutą Szulca Bruksela. (508) 20.30: Transmisja wielkiego koncertu z kasyna w Spa.

Piątek, 27 lipca.

Warszawa. (1111) Godz. 18: Koncert muzyki lekkiej w wykonaniu orkiestry mandolinistów pod dyr. L. Aleksandra. — 20.15: Koncert symfoniczny orkiestry Filharmonii warszawskiej, transmitowany z „Doliny Szwajcarskiej”.

Kraków. (566) 19.30: „O najnowszych wydawnictwach” wygl. dr. A. Bar.

Poznań. (344) 17: Koncert popołudniowy orkiestry salonowej z „Esplanady”. — 18.30: Recital wokalny Marii Świdzińskiej. — 22.40: Muzyka taneczna z winiarni „Carl ton”.

Katowice. (422) 19.45: „Wirtuozostwo w sztuce polskiej” wygl. T. Meyerhold.

Wilno. (435) 17.25: „Jedziemy nad jeziora wileńskie” wygl. H. Romer.

Brno. (441) 19: Wieczór rosyjski. Budapeszt. (555) 17.45: Pieśni węgierskie i muzyka cygańska.

Mediolan. (549) Koncert symfoniczny. Berlin. (483) 20.30: Koncert orkiestry symfonicznej.

Lipsk. (365) 20.15: „Die Tanzgraфин”, operetka.

Stuttgart. (379) Koncert orkiestry filharmonicznej.

Sport.

Wyścig kolarski Kraków--Lwów (325 klm.)

Wywiady z tryumfatorem biegu Froessem i zdobywcą trzeciego miejsca Ignatowiczem, kolarzami lwowskiej „Pogoni”.

Wywiad z Froessem! As naszego kolarstwa odbywa obecnie służbę wojskową w 6 pac. na Filipówce, trudno więc jest „przygwoździć” go dla zrobienia interwju, tembardziej, że wolny czas poświęca treningowi. Chlubę i dumę sportowego Lwowa udaje mi się jednak złapać w momencie, gdy zamienivszy kostium sportowca na szary mundur artyleryjski, zamie-

rzął udać się do koszar. Zaczynam naturalnie od pytania:

— Jak się panu jechało?
— Zupełnie dobrze. Był to ciężki bieg, nie miałem jednak ani jednego momentu słabości, biegi tego rodzaju odpowiadają mi najbardziej. Mimo, że pierwszy zapoczątkowałem serię defektów, pękła mi bowiem guma już w Puszczy Niepołomickiej

Z Y C I E G O S P O D A R C Z E.

Ziemski Bank Kredytowy T. A. we Lwowie.

Dnia 21 lipca 1928 r. odbyło się w lokalu Ziemskiego Banku Kredytowego przy ul. 3-go Maja i. 5. Zwyczajne Walne Zgromadzenie Akcjonariuszów tegoż Banku pod przewodnictwem Prezesa Rady Zawiadawczej Dra Jana Gwałberta Pawlikowskiego. Imieniem Dyrekcji przedstawił Dyr. Kriss zamknięcia rachunków i bilanse za rok 1926-ty i 1927-ny, oraz majątkowy bilans brutto na dzień 1 lipca 1928 r., sporządzony w myśl rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 22 marca 1928 r. Dz. U. Nr. 38 poz. 352, następnie przedstawił Dr. Liptay imieniem Rady zawiadawczej sprawozdanie z czynności Banku za lata 1926 i 1927. Z odnośnych bilansów wynika, że rok 1926 zamknięty został zyskiem w kwocie zł. 45.111.61, przeniesionym na rachunek roku 1927; rok 1927 został wyprawnie zamknięty stratą w kwocie zł. 58.137.13, przeniesioną na rachunek r. 1928, strata ta jednak wynika z całkowitego odpisania kosztów dokonanej w r. 1927 przebudowy gmachu bankowego w kwocie 57.705.36 zł., oraz odpisania wartości wszystkich ruchomości w Centrali i Oddziałach w kwocie zł. 53.959.50. Bilans przerachowania na dzień 1 lipca 1928 r. wykazał nadwyżkę w kwocie zł. 182.655.09, przeniesioną po myśli art. 5 ust. 2 powołanego rozporządzenia na rachunek r. 1928.

Walne Zgromadzenie powyższe bilanse oraz wnioski Rady Zawiadawczej co do przeznaczenia wykazanej nadwyżki jednomyślnie zatwierdziło, a zarazem na wniosek p. Leonarda Makowskiego uchwaliło jednomyślnie wybrać Nadzwyczajną Komisję Rewizyjną, złożoną z pp. Leonarda Makowskiego, Dra Marjana Chechlińskiego i p. Cyryla Czarkowskiego-Golejewskiego z upoważnieniem do kooptacji czwartego członka, celem zbadania całej gospodarki Banku w Centrali a w szczególności w Oddziałach za lata ubiegłe i przedłożenia sprawozdania najdalej do końca roku 1928. Wniosek ten poparł gorąco red. Fryling, który jako jeden z najdawniejszych akcjonariuszów, nawiązując do dawnych świetnych tradycji Banku, wyraził przekonanie, że wobec przeprowadzonej sanacji i reorganizacji Banku dawne zaufanie do Instytucji wróci szybko, poczem Bank będzie mógł spełnić spadające nań nowe zadania.

Następnie na podstawie referatu Dra Zdzisława Próchnickiego uchwalono jednomyślnie wnioski Rady Zawiadawczej, dotyczące całkowitej zmiany statutu Banku, celem uzgodnienia go z nowym prawem bankowym, oraz przystosowania go wogóle do nowych potrzeb i zadań instytucji.

Do Rady Zawiadawczej wybrani zostali w miejsce ustępujących: jako Delegat Min. Skarbu p. Leonard Makowski, jako Delegat Banku Gosp. Krajowego pp. Władysław Bizański, Dr. Marjan Chechliński i Dr. Włodzimierz Godlewski; nadto zaś z grona akcjonariuszy pp. Piotr hr. Borkowski, Wacław hr. Gołuchowski, Cyryl Czarkowski-Golejewski, Dr. Maksymilian Liptay, Prof. Inż. Zygmunt Sochacki, Dr. Ożasz Wasser i Aleksander hr. Zaleski. Mandaty pp. hr. Borkowskiego i hr. Gołuchowskiego są na ich żądanie zawieszane na czas sprawowania przez nich urzędu wojewodów. Pozatem wchodzi w skład Rady dawniej wybrani członkowie pp. Jan Drzyżkiewicz, Aleksander Fedorowicz i Stanisław Kielczewski. Nadto pozostawiono nieobradzone dwa miejsca do ewentualnej kooptacji przez Radę. Do Komisji Rewizyjnej weszli dotychczasowi jej Członkowie pp. inż. Mieczysław Beil, Dr. Jan Poratyński i Franciszek Zmudzkiński.

Przy końcu Zgromadzenia zabrał głos p. Leonard Makowski i w serdecznych słowach imieniem Rady Zawiadawczej pożegnał jej Prezesa p. Dra Jana Gwałberta Pawlikowskiego, który po długich latach pracy od założenia Banku na tem stanowisku, z powodu złego stanu zdrowia zgłosił swe ustąpienie ze składu Rady. W przemówieniu swem podniósł p. Makowski wymownie zasługi ustępującego Prezesa i jego ofiary w najcięższych chwilach dla Banku ponoszone, a w szczególności podkreślił, że p. Dr. Pawlikowski mimo zgłoszonej już dawno rezygnacji zgodził się na prośbę Rady pozostać na swym stanowisku aż do ukończenia sanacji Banku. Zgromadzenie wysłuchało tego przemówienia stojąc i przyjęło je gorącymi oklaskami.

NADESLANE.

(Za tę rubrykę Redakcja nie odpowiada)

ZBIORNIKI
KUNZ LWÓW, Telefon 136.
Króla Leszczyńskiego 41.
5645n

Horoskopy koncentracji naftowej.

Dotąd zastanawiano się u nas przeważnie nad sytuacją, stworzoną przez koncentrację dla pracowników przemysłu naftowego, która jest niewątpliwie poważna, choć doszukiwanie się analogii z tem co nastąpiło przed laty po koncentracji w przemyśle woskowym, byłoby wielką przesadą.

Czas byłby jednak zastanowić się nad horoskopami wynikającymi z tej koncentracji dla rozwoju całości przemysłu naftowego, dla Państwa, dla społeczeństwa, a niemniej dla ogółu krajowych konsumentów odnośnych produktów.

Gdyby emisja nowych akcji odnośnego towarzystwa następowała w Polsce, musiałaby opinia publiczna otrzymać prawdziwe informacje, pozwalające ocenić finansowe i kalkulacyjne podstawy przedsiębiorstwa, musiałaby również poznać nazwiska założycieli, względnie przedstawicieli grupy założycielskiej, dające moralną gwarancję za odnośne przedsięwzięcie. Nowa ustawa o spółkach akcyjnych w Polsce wprowadzona w marcu br. rozporządzeniem Prezydenta zawiera w tym kierunku zupełnie jasne i celowe przepisy, oparte na niejednym smutnym doświadczeniu.

Tymczasem nasze „sfery dobrze poinformowane“ właściwie nie orientują się zupełnie w całokształcie transakcji koncentracyjnej, nie znają ani postanowień ani cyfr kontraktów, odnoszących się do obiektów polskich, które o nie byłyby zawierane pomiędzy krajowcami, nie tylko podlegałyby wysokim opłatom skarbowym, ale też musiałaby być ujawnione. Pokazuje się, że i w tym kierunku żywioł obokrajowy jest nadmiernie uprzywilejowany w stosunku do krajowców.

Tak zaś być nie powinno, drobny akcjonariusz francuski, których dziesiątki tysięcy mają objąć odnośne 400 tys. akcji paryskich, uważa, że robi interes z Polska i Polska za to odpowiada i o tem polskiej opinii nie wolno zapominać.

Naszemu sferom rządowym może na sunąć się argument, że koncentracja ułatwi rządzenie w przemyśle i regulowanie jego stosunków. Uwzględnić jednak należy, że może też istnieć odwrotna strona medalu, że „spokój w kancelarii“ nie jest rzeczą najważniejszą, bo choć życie nieraz jest trudnem i kłopotliwem, to nie powód to, aby dażyć do martwoty.

Wprawdzie mamy dziś kłopoty z eksportem produktów naftowych, pamiętać jednak musimy, że konsumcja w Polsce w miarę podnoszenia się poziomu cywilizacyjnego kraju, wzrasta bardzo szybko i gdy weźmiemy opadający wykres produkcji, a wznoszący się wykres konsumcji, oczekiwac musimy wnet już chwili, kiedy linie te się przetną i gdy nasza produkcja naftowa będzie zamała, by zaspokoić pokojowe zapotrzebowanie kraju, pomijając już rezerwy potrzebne na wypadek niebezpieczeństwa zewnętrznego.

Trzeba sobie z tego zdać sprawę, że koncentracja firm obokrajowych, nie wiemy czy już skończona, może być pożyteczna, o ile nie będzie wstępem do monopolu prywatnego, o ile świadome celem dążenie Państwa wytworzy gwarancje normalnych stosunków w przyszłości, przez poparcie i umocnienie krajowego żywiołu w tym ważnym przemyśle.

Nie wolno bowiem zapomnieć, że iedynie żywioł krajowy w przemyśle jest całą swą egzystencją nieuchronnie zainteresowany w produkcji krajowej, natomiast mogłaby przyjść chwila kiedy obcy kapitał bardziej będzie się interesował trzydziestu milionami polskich konsumentów, niż polskimi kopalniami. Nie brak bowiem o-

strzeżeń w tym kierunku, że istnieją zagranicą czynniki, które dużo dałyby (lub pożyczłyby) zato, aby dostać w ręce „Polmin“ i polskich konsumentów, bez pamiętania o produkcji.

Gdy więc chcemy sobie zdać sprawę z tego, czego oczekiwać należy po skoncentrowanym koncernie wiedeńsko-paryskim należałoby zrobić przegląd tego, co wiemy o jego finansach, o jego ludziach i jego planach.

Co do „finansów“, to publikowane obowiązkowo w Polsce bilanse tutejszych spółek akcyjnych i z ograniczoną odpowiedzialnością, nie dadzą nam żadnej informacji co do wartości i rentowności. Jest znana rzecza, że jedna z największych zagranicznych firm naftowych w Polsce, mająca produkcję o wartości może miliona złotych miesięcznie, miała zarejestrowany kapitał zakładowy 20.000 koron i wykazywała minimalne zyski a rozliczenia z jej prawdziwą zagraniczną firmą od bywały się pod postacią olbrzymich odsetek i prowizyj od rzekomo z zagranicy wypożyczonych kapitałów.

Informacje finansowe ogłoszone odnośnie do tej subskrypcji we Francji przynoszą taka przytłaczająca ilość cyfr i zestawień, że zasługują na zupełnie odrębne rozpatrzenie i analizowanie. Jest jednak znamienne, że wśród tych cyfr jest bardzo mało materiału informacyjnego, odnoszącego się do właściwego interesu w Polsce, a i ten, który jest, wskutek postępującej dewaluacji franka, nie daje jasnego obrazu, tembardziej, że z subskrypcjami występują nie firmy będące faktycznymi właścicielami obiektów w Polsce, lecz firmy spokrewnione z nimi w trzecim lub nawet piątym stopniu.

Biorąc przykładowo i bez poreki za ścisłość, sprawa przedstawia się tak: np. kopalnią w Rypnem jest własnością firmy „Alfa naftowa spółka z ogr. odp.“ w Boryslawiu, właścicielem 100 proc. czy też większości udziałów owej „Alfy“ jest „Polska Naftowa Spółka Akcyjna Premier“ we Lwowie, akcie polskiego „Premiera“ w większości lub zapewne w 100 proc. należą do „Societe Francaise des Petroles Premier“ w Paryżu, większość zaś akcji owego francuskiego „Premiera“ należy do syndykatów „Societe Financiere des Petroles“ i „Societe Francaise des Petroles Malopolska“, przy czem ten drugi syndykat zaabsorbował już wpiery wymieniony, zaś akcie obu tych syndykatów znajdują się prawie w całości w ręku spółki akcyjnej „Credit General des Petroles“.

Otóż ta spółka „Credit General“ ogłasza obecnie, że ilość swych akcji powiększa do 400.000 sztuk, celem objęcia kontroli także nad firmami „Nafita“, „Fanto“ i „Dabrowa“.

Z odnośnego prospektu subskrypcyjnego można się dowiedzieć, że aktywa „Credit General des Petroles“ jeszcze przed nową subskrypcją i przed objęciem nowych firm są oceniane na 736 milionów franków francuskich, a więc na około trzydzieści milionów dolarów, z czego znaczna część przypada na niebilansowane „udziały założycielskie“, coś jakby brutto francuskie, nieraz może równie ciężkie, jak nasze tutejsze „brutto starogalicyskie“.

Spółka akcyjna niedarmo nazywa się po francusku „Societe anonyme“, to też nazwisk w prospekcie nie widzimy wogóle, widać jednak troskę o francuską większość, gdyż akcjom B, których jest 10.000 nadano równy głos jak akcjom A, których jest 390.000. Czy prawdziwymi są prywatne pogłoski, że przedsięwzięcie to finansuje połączony dom bankowy „Bracia Dreyfuss“ jest trudno stwierdzić, wydaje się jednak niewątpliwem, że banki wie-

deńskie, z tytułu wymienionych na akcie paryskie akcyj wiedeńskich, są w spółce czynnikiem bardzo silnym. Jak słychać to z ramienia banków wiedeńskich zostanie dyrektorem finansowym polskiego „Premiera“ p. Benjamin Seidman, indywidualność bardzo wybitna, który dał się dawniej poznać jako alter ego dr. Piaffa dyrektora „Fluessige Brennstoffe G. m. b. H.“ a następnie samodzielny dyrektor „szwańcarskiej“ „Silva Plany“. Stanowisko obecnego dyrektora naczelnego inż. Wiktora Hłaski jest i nadal oceniane jako zupełnie ustalone.

Jakimi są plany skoncentrowanego koncernu trudno odgadnąć o jakichś nowych wierceniach, prospekt paryski milczy, zaś jako cel wymienia uzyskanie lepszej opłacalności istniejących kopalń. Ku temu zaś celowi są dwie drogi: zmniejszenie wydatków i podwyższenie cen kartelowych.

Dobrzeby było, ażeby zarówno co do finansów, jak też co do ludzi i planów doszło więcej informacji do wiadomości opinii polskiej i francuskiej.

Inż. Stanisław Szczepanowski.

Rynki wełniane.

Fabryki wełniane okręgu łódzkiego są w dalszym ciągu dość dobrze zatrudnione. W czerwcu pracowało w Łodzi przez 6 dni w tygodniu 22 fabryki (13.863 robotników), przez 5 dni 2 fabryki (1073 robotników), przez 4 dni 2 fabryki (1353 robotników), przez 3 dni 1 fabryka (521 robotników). Urlopowanych było w przemyśle wełnianym w czerwcu razem 2712 robotników.

Na rynku łódzkim daje się zauważyć chwilowy zastój, co tłumaczy się kilkudniowem silnem upałem, które skłoniło nawet kupców do zaopatrywania się w towary letnie. Horoskopy na sezon jesienny i zimowy są jak dotychczas nieszczególne, wobec czego fabrykanci noszą się z zamiarem ograniczenia produkcji. Warunki płatności: kredyt wekslowy, dochodzący jeszcze ciągle do 8 miesięcy. Wypłacalność na razie dobra, jednakże przypuszczają na leży, że dość znaczna ilość kupców w przyszłych terminach nie wywiąże się należycie ze swych płatności. Przemysł wełniany bielski pracuje nad produkcją zimową. Do wyrobu tkanin używa ten przemysł jeszcze przędzy, nabytej przed ostatnią zniżką cen wełny. Ze względu na to, że konsumcja na rynku wewnętrznym w sezonie zimowym nie zapowiada się zbyt pomyślnie, ceny bielskich materiałów wełnianych, wyrabianych już z tańszej przędzy — o ile w międzyczasie na rynkach światowych nie nastąpi zwykła surowca — ulegną zniżce. Ostatecznie sprzedały fabryki niewielkie ilości materiałów letnich poszukiwanych przez detalistów. Fabryki włókiennicze białostockie, pracują intensywnie. Sprzedaż materiałów narazie jeszcze niewielka, transakcyj dokonuje się tylko na weksle do 10 miesięcy. Eksport słabszy i nie przekracza 15 proc. produkcji. Wywóz kociów jest w dalszym ciągu znaczny.

Kronika gospodarcza.

Zyski amerykańskiego przemysłu automobilowego.

W r. 1927 dochodowość produkcji amerykańskich fabryk automobilowych wzrosła o 6%, ale było to głównie i prawie wyłącznie udziałem General Motors Company, gdyż inne przedsiębiorstwa wykazały w tym roku zniżkę zysków w stosunku 20% do zysków z r. 1926.

Natomiast w ciągu pierwszego kwartału b. r. General Motors osiągnęła 69 milij. dolarów zysku netto wobec 52

mili. dolarów za tenże sam okres w r. 1927, co stanowi 32% zwyżki. Siędmnaście innych fabryk automobilów wykazało wzrost zysków w tym samym czasie o przeszło 20%. Największy obrót i największe zyski wykazała firma Packard. We wszystkich tych zestawieniach nie są wzięte pod uwagę zakłady Forda.

Z giełdy.

Lwów, 25 lipca.

Giełda pieniężna nieczynna. W obrotach pozagiełdowych płacono za dolara 8.8765 Dewiza na Berlin nieco mocniejsza, notowała 212.95—212.90. Kursy innych dewiz przeważnie bez zmian. Obroty normalne. Zaofiarowanie dostateczne.

Przy objawach przeczulenia, uczucia strachu, bezsenności, dolegliwości sercowych, ucisku w piersiach, naturalna woda gorzka Franciszka Józefa ożywia krwioobieg w organach podbrzusza i działa przez to uspokajająco na zaburzenia w nich. Profesorzy chorób narządów trawienia twierdzą, że woda Franciszka Józefa stanowi wyborny środek przeczyszczający także i przy objawach samozatrucia, pochodzących z przewodu pokarmowego. 7372

ZBOŻE.

Lwów, 25 lipca.

Zastój w obrotach giełdowych i pozagiełdowych przy zupełnym braku zainteresowania.

Naogół ceny niezmiennione, żyto słabsze. Tendencja zniżkowa utrzymuje się nadal, usposobienie bezochotne.

Kursa ustalone na podstawie cen rynkowych: Żyto małopolskie 38.25—38.75, inne kursa niezmiennione.

Z GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

Warszawa, 25-go lipca. (Tel. wł.) Tendencja dla dewiz utrzymana. Całe zapotrzebowanie pokryte. Na giełdzie urzędowej dokonano obrotów dolarem gotówką.

Dolar gotówkowy w obrotach pozagiełdowych 8.88.

Za rubla złotego żądano 4.65 i pół. Dla akcji tendencja mocniejsza, obroty średnie.

GIEŁDA NOWOJORSKA.

Warszawa, 25-go lipca. (Tel. wł.) Londyn 4.85 i piętnaście szesnastych, Paryż 3.91 i trzy ósmych, Bruksela 13.93, Rzym 5.23 i pół, Madryt 16.47, Berno 19.25 i pół, Berlin 23.97 i jedna ósma.

NOTOWANIA ZŁOTEGO ZA GRANICĄ.

Warszawa, 25-go lipca. (Tel. wł.) Londyn 45.31, Berlin 46.75—47.25, Berlin (wyplaty na Warszawie) 46.85 do 47.05, Gdańsk 57.58—57.72, Gdańsk (wyplaty na Warszawie) 57.58—57.72, Wiedeń (czeki) 79.33—79.61, Zurych 58.20, Praga 378.35.

Rozmaitości.

+ Nowy ciekawy wynalazek w dziedzinie kinematografii. W mieście kinematografu w Hollywood zgłoszony został ostatnio nowy niezwykle oryginalny wynalazek. Jednemu z inżynierów udało się mławiciele skonstruować aparat, który pozwoli dyrekcjom wytwórni filmowych zorientować się, które filmy i jacy aktorzy mają największe powodzenie wśród publiczności. Aparat ten rejestruje mianowicie wszelkie objawy zadowolenia. Jakże zaobserwować można w kinoteatrach w czasie wystawiania filmów. I tak notuje aparat wielkość salw śmiechu, oraz wszelkie inne oznaki zadowolenia, czy też niezadowolenia publiczności. Dyrekcje filmowe zamierzają wynalezione aparat zastosować w licznych kinoteatrach, ażeby w ten sposób orientować się w upodobaniach publiczności.

+ Z samolotu „Bremen“, który przeleciał Atlantyk z Europy do Ameryki, pozostały tylko szczątki. Według donie-

sień z Nowego Jorku z samolotu Bremen, który pierwszy przebył Atlantyk z Europy do Ameryki, pozostały obecnie już tylko szczątki. Liczni ciekawcy, którzy całym gromadami zjeżdżali na oglądanie samolotu, zabierali na „pamiątkę“ wszystko to, co się tylko zabrać dało. I tak porwane zostało obicie skrzydeł, zabrane zostały wszystkie przyrządy miernicze oraz wszystkie, dające się zdjąć części motoru. Szkielet dawnego samolotu ma być w najbliższych dniach odstawiony do Niemiec.

+ Europejskie sieci komunikacji powietrznej. Według zestawienia pisma francuskiego „L'Avion“, europejska sieć lotnicza wynosi 49.454 km. Na

pierwszym miejscu stoja Niemcy z siecią 17.706 km., dalej następują: Francja — 11.940 km., Holandia — 2.726 km., Włochy — 2.235 km., Anglia — 1.920 km., Szwecja — 1.595 km., Austria — 1.495 km., Polska (na 8 miejsc) — 1.287 km., Szwajcaria — 1.285 km., Rosja — 1.205 km., Danja — 960 km., Czechosłowacja — 732 km., Węgry — 506 km., Hiszpania — 321 km., Albania — 220 km., Rumunia — 200 km. Pozaatem szereg państw posiada linie obsługiwane wspólnie. — Niemcy, Austria i Czechosłowacja obsługują wspólnie 545 km., Niemcy z Francją 916 km., Niemcy ze Szwajcarią 640 km., Włochy z Austrią 510 km., Szwecja z Finlandją 415 km. i Estonia z Finlandją 85 km.

Instytut Wych. Fiz. jedzie w Tatry.

Państwowy Instytut Wych. Fiz. w Warszawie, doceniając znaczenie turystyki górskiej dla zdrowia młodzieży szkolnej, organizuje dla studentek i studentów Instytutu celem zaznajomienia ich z metodyką organizowania i prowadzenia dłuższych wycieczek górskich w czasie od 3—16 sierpnia br. dwutygodniową wycieczkę w Tatry Wysokie (Orla Perc, Morskie Oko, Garluch, Łomnica, Rysy, Wysoka, czeskie letniska podtatzańskie), Tatry Niżne (Dziumbir i jaskinie demenowskie), Góry Krotoszyńskie (Chocz), we Pławy (Rosudec i Krivaň), na Słowaczczyźnie i Orawie oraz w Pieniny i w Beskid Sadecki. Wycieczkę powyższą prowadzi p. Zygmunt Orłowicz instruktor Instytutu, b. prezes lwowskiego Akad. Klubu Turyst.

W wycieczce tej weźmie udział tylko 25 osób z Instytutu, reszta bowiem studentów rozjechała się w charakterze instruktorów do całego szeregu obozów.

Po drodze rozegrają studenci i studentki w dniu 3 sierpnia zawody koszykówki i siatkówki z kombinowanymi drużynami Krakowa, oraz prawdopodobnie wezmą udział 4 sierpnia w propagandowych zawodach lekkoatletycznych w Zakopanem, o ile Sokół zakopiański zawody takie zorganizuje.

Do wycieczki powyższej dołączyć się mogą osoby z poza Instytutu po poprzednim porozumieniu się z kierownikiem wycieczki (Warszawa Instytut Wych. Fiz. — Ogród Saski). Wycieczka wyjeżdża z Krakowa 3-go sierpnia o godz. 23.30.

Ruch służbowy w Woj. tarnopolskiem

Wojewoda tarnopolski zamianował b. prowiz. urzędnika technicz. inż. Stefana Morawka prowizorycznym urzędnikiem technicznym I kat. w VIII st. st. w Urzędzie wojewódzkim (Dyr. Rob. Publ.) w Tarnopolu; zamianował z dniem 1 lipca br. kontraktowego funkcjonariusza technicznego w Urzędzie Woj. (Dyr. Rob. Publ.) w Tarnopolu inż. Henryka Południaka prowizorycznym urzędnikiem technicznym I kat. w VIII st. st.; zamianował urzędnika III kat. w VIII st. st. w Urzędzie Woj. w Tarnopolu Władysława Sopucha naczelnikiem kancelarii w VIII st. st.; urzędników III kat. w IX st. st. Jana Słowackiego w Starostwie w Buczaczu, Antoniego Ludkę w Starostwie w Brzeżanach, Romualda Nikodemowicza w Urzędzie Woj. w Tarnopolu, Judę Leibe Hornsteina w Starostwie w Kopyczyńcach, Gizele Bauerówna w Starostwie w Złoczowie, Henryka Wójcickiego w Urzędzie Woj. w Tarnopolu, Ignacego Chomę w Starostwie w Zborowie i Mikołaja Szyma w Starostwie w Radziechowie adiunktami kancelaryjnymi w IX st. st., oraz urzędnika III kat. X st. st. w Starostwie w Brodach Michała Bluja rejestratorem w X st. st. i za zezwoleniem p. Prezesa Rady Ministrów i p. Ministra Skarbu ustalił wszystkich dziesięciu w służbie państwowej; zamianował z dniem 1 lipca br. sekretarzy w IX st. st. Juliusza Balina w Starostwie w Zbarażu i Stanisława Nagaję w Starostwie w Brodach asesorami w VIII st. st., sekretarza w X st. st. w Starostwie w Borszczowie Stefana Hornatkiewicza sekretarzem w IX st. st., kontrolera w IX st. st. w Urzędzie Woj. w Tarnopolu Kamila Reichelta w VIII st. st., asystentów rachunkowych w X st. st. w Urzędzie Woj. w Tarnopolu Anatola Huczkwskiego i Józefa Martyniuka Lotockiego kontrolerami w IX st. st., rejestratora w X st. st. w Starostwie w Brodach Michała Bluja adiunktem kancelaryjnym w IX st. st., urzędnika III kat. w X st. st. w Urzędzie Woj. w Tarnopolu Andrzeja Majkę urzędnikiem III kat. w IX st. st., urzędników III kat. w XI st. st., Jana Kuczęnę i Joachima Habera w Starostwie w Podhajcach, Marię Karabińską w Starostwie w Zborowie i Stefanję Bezagacką w Starostwie w Brzeżanach urzędnikami III kat. w X st. st., urzędników III kat. w XII st. st. Helenę Keffermullerową w Starostwie w Buczaczu, Wiktora Siwargę, Bronisławę Dąbrowską, Marię Łączynską i Marię Dzwonikową w Urzędzie Woj. w Tarnopolu, urzędnikami III kat. w XI st. st.; ustalił referendarza w VIII st. st. w Starostwie w Zborowie Kazimierza Pawlikowskiego, skarbnika w VIII st. st. Karola Paluchowskiego, kontrolera w VIII st. st. Bazylego Holowińskiego i kontrolera w IX st. st. Hershcha Astmana w Urzędzie Woj. w Tarnopolu, za zezwoleniem p. Ministra Spraw Wewnętrznych oraz p. Pre-

zesa Rady Ministrów i p. Ministra Skarbu w służbie; przeniósł ze względów służbowych sekretarza w IX st. st. Teofila Gancarza ze Starostwa w Kopyczyńcach do Starostwa w Przemyslanach, sekretarza w X st. st. Stanisława Krzysika ze Starostwa w Przemyslanach do Starostwa w Kopyczyńcach, urzędnika III kat. IX st. st. Józefa Bergera ze Starostwa w Złoczowie do Starostwa w Buczaczu, oraz urzędnika III kat. X st. st. Józefa Lisowskiego ze Starostwa w Buczaczu do Starostwa w Złoczowie; przyjął inż. Romana Mielskiego w charakterze kontraktowego funkcjonariusza technicznego z poborami wedle VIII grupy i przydzielił go do służby w Urzędzie Woj. (Dyr. Rob. Publ.) w Tarnopolu; dopuścił Eugenję Aniele Romaszkwone do służby przygotowawczej dla kandydatów na stanowiska III kat. w państwowej służbie administracyjnej z poborami wedle XII grupy i przydzielił ją do służby w Urzędzie Woj. w Tarnopolu; zwolnił asystenta rachunkowego w X st. st. w Urzędzie Woj. w Tarnopolu Henryka Lehmana oraz urzędnika rachunkowego w X st. st. w Urzędzie Woj. (Dyr. Rob. Publ.) w Tarnopolu Zofię Bommerównę na ich własne prośby z dniem 30 czerwca br. ze służby państwowej.

W Ameryce już dawno zrozumiano, co to jest PRZEMYSŁ NARODOWY!
Dlatego też dzisiaj OO 7 ROBOTNIK MA WŁASNY SAMOCHOD!

OGŁOSZENIA

Każdy numer dowodowy liczy się 20 gr.

KUPNO I SPRZEDAŻ, 10 groszy za wyraz.

WSZELKIE roboty zegarmistrzowsko-jubilerskie wykonuje najstarszemu Odbrowski—Rozwarzewski, Lwów. (Hotel George'a) Akademicka 2. 7493

MORELE (aprikozy) 31 zł., świeży miód pszczołowy 19 zł., pomidory 10 zł., wysiła w 5-cio kg. koszykach franco za zaliczką — S. Palek, Zaleszczyki 2. 7409

ALBUMY jubileuszowe, teki na dyplomy i adresy honorowe, księgi pamiątkowe itp. oprawy reprezentacyjne, wykonuje: Artystyczna introligatornia Mikołaja Krzywickiego, Lwów, ul. Piekarska 1 c. tel. 36-24. 6096

KAPELUSZE, woale zaobne poleca, Topolnicka w. 6517

ZEGARKI, zegary, budziki, tylko najlepszych fabryk poleca znana od czterdziestu lat z solidności firma Jan Selteneich, Lwów, pl. Mariacki 5. 6728

ALBUMY jubileuszowe, teki na dyplomy i adresy honorowe, księgi pamiątkowe itp. oprawy reprezentacyjne, wykonuje: Artystyczna introligatornia Mikołaja Krzywickiego, Lwów, ul. Piekarska 1 c. tel. 36-24. 6096

KUPIE parcie na kamienie lub wille przy uregulowanej ulicy niedaleko tramwaju. Zgłoszenia pod „Parcela zaraz“ do Administracji Słowa. 7402

OFICERSKIE, studenckie czapki L. B. Sapak, Lwów Legionów 2. 6395

SPRZEDAM lub zamienię za realność w Jaworowie realność w Sądowej Wiszni. Zgłoszenia: Urząd pocztowy, Sądowa Wisznia. 7398

WYJEZDZAJĄC, sprzedam salnik, dużą umywalkę marmurowo-mięsianą, ściankę biurową 1/2 oraz różne meble. Zimorowicza 6, drzwi 3. 7477

WAZY chińskie okazjynie do sprzedania. Wiadomość Rynek 45, sklep korzenny. 7495

SŁOMKI wiedeńskie do chłodników sprzedaje M. Sauerbman, Wolność 5. 7490

WENTYLATORY

suffitowe i ściennie we wszystkich wielkościach poleca ze składu 7489 „KONTAKT“ Ska z ogr. por. Lwów, Sykstuska 14.

Przybory Fotograficzne kupujemy najtaniej u SUDHOFFA Akademicka 8. Lwów.

KUPUJĘ MIÓD czysto pszczołowy, tatarszany, w większych ilościach wprost od pszczelarzy. Kazimierz Jaworski, Zduny, koło Krotoszyzna Wielkopolska. 7399

Na wytepienie pluskiew, karakonów, moli i innych pasożytów poleca rozmaite środki Józef Koleżański BATOREGO 34 a. 6733

MEBLE KLUBOWE i SALONOWE gotowe i na zamówienie oraz przyjmuje wszelkie roboty tapicersko-dekoracyjne tak w mieście jak i na prowincji 6724 PRACOWNIA TAPICERSKA WŁ. PROKOPEK Lwów, ul. Zimorowicza L. 6. Telef. 48-25

FIRANKI-DEKORACJE TAPETY, GARNITURY KLUBOWE T. KYSIĄK i SYNOWIE LWÓW, pl. SMOLKI 4. Telef. 40-09. Własny Zakład tapicerski: 6718 UL. KOŚCIUSZKI 26. — TELEFON 19-85.

PENSJONATY I UZDROWISKA

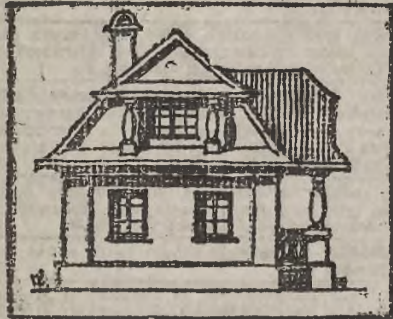
KOSÓW, za Kotomyja, pensjonat Eugenji Łukaszewskiej, poleca pokoje stonoczne z całym pierwszorzędem utrzymaniem. Dla dochodzących wydaje obiady, kolacje lub całe utrzymanie. 7183

7332 Letnisko Podkarpackie „FELSZTYN-DWOR“ Od 1 i 15 sierpnia wolne pokoje, elektryka, duży park, kąpiele rzeczne. Kuchnia zdrowa i obfita. Stacja i poczta w miejscu LETNISKO w Karpatach w Roztuczcu koło Turki pokoje z utrzymaniem. Informacje udzielam, Lwów, ul. Zofji Nr. 9 m. 6, od godz. 4—5. 7412

Rymanów - Zdrój pensjonat Teresa poleca na sierpień 7488 pokoje z całym utrzymaniem.

MIESZKANIA SKLEPY LOKALE. 8 groszy za wyraz.

DWA lub trzy pokoje z kuchnią i przynależnościami wynajmę. Czynną wedle umowy. — Zgłoszenia do Administracji pod „R. K.“ 7492



Ludwik Veltzé

6004
upow. Budowniczy i Architekt Lwów,
ulica Listopada 1. 54.
Odnawia i przerabia celowo budynki i
fasady, kanalizuje. Udziela technicznych
porad przy kupnie obiektów tu i na
prowincji.

ŁADNY pokój frontowy, umeblowany do wynajęcia
od zaraz. Antoniego 5 l. p. na lewo od 12-7. 7457

WILLA 5 pokojowa, komiort, 260 sążni ogrodu sadu,
Listopada przy tramwaju. Dziesięć tysięcy dolarów
sprzedam, Kurkowa 24, parter prawy 3-6. 7427

2 POKOJE kawalerskie umeblowane, Turecka 2 II p.
drzwi 9. 7442

POSZUKUJĘ MIESZKANIA

z 5-6 pokoi z kuchnią i pełnym
komfortem zapłacę czynsz z góry za
dwa lata, lub odstępne. pośrednictwo
niewykluczone. Wiadomość: Steyr-
Pezet. Lwów, Akademicka 23. 7491

POSADY POSZUKIWANE

4 grosze za wyraz.

RUTYNOWANY kucharz z długoletnimi świadectwami
poszukuje posady na ordynarię lub po ka-
walersku T. S. Zydaczów. 7184

ABSOLWENT Państwowej Szkoły Rolniczej z dobrym
dyplomem, poszukuje posady praktykanta w wię-
kszych majątkach. Zgłoszenia: Józef Rygiel, Iwo-
nicz Zdrój, Nr. domu 104. 7433

KUCHARKA pracowita, czysta, poszukuje posady do
wszystkiego od 1-go sierpnia. „Lila”. 7475

Towarzystwo Szkoły Handlowej w Kołomyi ogłasza niniejszem KONKURS

na dwie posady nauczycielskie w 3-klas. Szkoły Handl. do przedmiotów:

- 1) ogólno-kształcących, jak język polski, niemiecki, angielski wzgl. historia i
- 2) komercyjnych, jak arytmetyka, księgowość, korespondencja wzgl. prawoznawstwo.

Kandydaci ubiegający się o nadanie posady muszą posiadać wymagane kwalifikacje do nauczania przynajmniej dwóch przedmiotów z pomiędzy wymienionych. Reflektuje się na jedną silę żeńską.

Uposażenie zależne od umowy; przy normalnej ilości godzin wyniesie płaca mies. około zł. 400.—

Podania zaopatrzone w odpisy świadectw z ukończenia studiów wyższych ew. egzaminu nauczycielskiego, z odbytej praktyki nauczycielskiej wzgl. zawodo-handlowej oraz prawo nauczania należy wnieść do Dyrekcji Szkoły Handlowej w Kołomyi w terminie do 25 sierpnia br.

(—) Józef Słodki

Prezes T-wa Szkoły Handlowej.

7360

Konkurs.

Miejskie Gimnazjum koedukacyjne w Przeworsku ogłasza konkurs na po-
sadę filologa klasycznego na rok szkolny 1928/29.

Wymagane pełne kwalifikacje. Płaca według umowy. Zgłoszenie z poda-
niem warunków do 5 sierpnia 1928.

Burmistrz:
Rybacki w. r.

7464

Do Prez. 22871/28
26 Rs

Konkurs.

Z dniem 1 września 1928 są do objęcia w państwowym zakładzie wy-
chowawczo-poprawczym dla nieletnich w Przedzielnicy o. p. i kolej Nowe-
miasto koło Przemyśla następujące posady nauczycielskie:

a) Posada nauczyciela miejscowej szkoły zawodowej rzemioł i przemysłu
z uposażeniem VIII grupy urzędników państwowych, mieszkaniem służbowym i
działką gruntową na etacie Ministerstwa Sprawiedliwości.

b) Posada nauczyciela miejscowej 4 klasowej szkoły powszechnej na eta-
cie Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia publicznego (okręg szkolny
dobromilski) z mieszkaniem służbowym i działką gruntową w zakładzie.

Podania ukwalifikowanych kandydatów o nadanie tych posad, należy
kierować na ręce Prezesa Sądu apelacyjnego we Lwowie do dnia 20 sierpnia
1928 r.

Lwów, dnia 23 lipca 1928.

7465

Czerwiński m. p.

SPÓLNIKA z gotówką poszukuje „Wytwórnia k. limów
Pierwszeństwo mają obywatele ziemscy. Zgłoszenia
Wytwórnia kilimów, Lwów, ulica Grochowska, willa
„Zofia”. 7424

ROZWODOWE sprawy w Konsystorzku Wileńskim
ewangelickim załatwiam. J. Beyer, Krucza 29, War-
szawa. 7357

Najpoczytniejsze pismo jest „Słowo Polskie”.

ROLNIK teoretycznie i praktycznie wyszkolony, po-
szukuje posady zaraz. Zgłoszenia pod „Rola” do
Admin. Słowa. 7341

OGRODNIK lat 46, żonaty, poszukuje posady od za-
raz. Szkółkarstwo i uprawa warzyw, zakładanie sa-
dów, pieczarkarnie i t. d. może się też zająć mniej-
szem gospodarstwem od 150-250 morgów. Odpisy
świadectw na żądanie. Zgłoszenia do Administracji
Słowa Polskiego pod „Ogrodnik”. 7474

RUTYNOWANY buchalter bilansista, organizator bu-
chalterji rolnej i przemysłowej, duża praktyka od
15 września zmienia posadę do dużego przemysł-
owego majątku. Łaskawe zgłoszenia: poczta Bacho-
rzec, Ryszard Borkowski. 7479

WOLNE POSADY.

8 groszy za wyraz.

SŁUCHACZ Agromonji na czas siewu do dozoruwa-
nia tegoż, poszukiwany do majątku. Warunki: 150
zł. miesięcznie, utrzymanie i zwrot kosztów podró-
ży. Wiadomość: Dr. Gorowicz, Adwokat Lwów,
Sykstuska 46. 7277

GOSPODYNI kucharka rutynowana, wiek średni, po-
trzebna. Zgłoszenia z odpisami świadectw do fa-
bryki Stanisław Gurgul w Jarosławiu. 7445

BIUROWA siła pomocnicza dla kancelarji większego
majątku we Wschodniej Małopolsce poszukiwana.
Wymagane biegłe pisanie na maszynie i wiadomości
buchalteryjne. Nieznani pierwszeństwo. Nieprze-
kroczony wiek 40 lat. Nieuwzględnione bez odpo-
wiedzi. Zgłoszenia pod „143” do Admin. 7439

POTRZEBNA na rok od zaraz abiturjentka gimnazjum
z językiem francuskim obowiązkowym i początko-
mi nauki gry na fortepianie do uczenia klas 3-ciej
4-tej i 2-giej, dojeżdżających do przyw. gimnazjum.
Miejscowość wśród lasów, 5 km. od stacji. Doku-
menty i warunki nadsyłać: Leśniczówka Pukaczów,
p. Radziechów. WP. Gołębiowski. 7417

DO OBJĘCIA POSADA BIUROWA

popołudniowa
w znanym przedsiębiorstwie
kaucja 4.000 zł. Oferty do admin.
pod „Posada biurowa”. 7476

RÓŻNE DONIESIENIA.

8 groszy za wyraz.

ZŁOCENIE, srebrzenie wykonuje solidnie i nat-
niejszej Wl. Buszek, Lwów, Akademicka 6. tel. 18-48,
6709

FUTRA wszelkie wykonuje starannie, gustownie, su-
miennie, dogodne spłaty. Pracownia futer, Karola
Schürera, Senatorska 10. 7356



SMUKŁOŚĆ

MŁODOŚĆ

i ZDROWIE

daje kąpiel
mydłem jodłowym

SAPOPINOL

z gałązką
kosodrzewiny

J. @ S. STEMPNIEWICZ
Poznań

7074

ZAWIADOMIENIE.

Niniejszem zawiadamiamy, że dla wygody
naszej P. T. Klienteli założyliśmy z dniem 25 lipca

REPREZENTACJĘ

która mieścić się będzie przy ul. Mickiewicza 1. 5
(Gmach Florjanki).

SYNDYKAT ROLNICZY

Centrala Handlowa Spółdzielni Rolniczych
Spółdzielnia z ogran. odpow. w Krakowie.

7492

ROLNICY!

Nie zwlekajcie z zamówieniami na

Sztuczne nawozy

Zboża ozime oryginalne

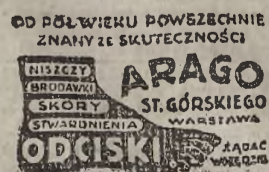
Uspulun, Germisan

Węgiel do młocki i koks

7495

TADEUSZ WASUNG i Ska Lwów

Tel. 8-33. Chorążczyzna 18. Tel. 8-33.



KREM OGORKOWY nadaje piękną
i delikatną cerę. 3313

AGATOL i MENTOLIN najlepsze proszki
do zębów.

Laboratorium ST. GORSKI, Warszawa.

KREM VENUS usuwa pryszcze
liszaje i piegi

EKSİKANS po jednym użyciu usuwa
przykry zapach potu

Żądać wszędzie.